3.

Nr. 280 (1067). Warszawa, Środa 13 Października 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ „ 100.—

OGŁOSZENIA
Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia oblicza się nonparelem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-18

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy

**Dnia 13-go b. m. o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. w lokalu klubu Z. P. P. S. w Sejmie. Obecność wszystkich członków konieczna.**

# Rozejm został wczoraj podpisany.

**Ryga, 12 października.**

**(P. A. T.) Radjo. O godz. 6 minut 10 wieczorem podpisane zostały preliminarja pokojowe.**

# Polska Partja Socjalistyczna.

**Do ludu pracującego miast i wsi.**

**Towarzysze! Robotnicy!**

**W dniach najbliższych Sejm przystąpi do głosowania nad Konstytucją Rzeczypospolitej. Stronnictwa prawicy chcą narzucić Polsce Senat, chcą ugruntować swoje stanowisko, przygotować drogę dla zwycięskiego pochodu reakcji.**

**Posłowie socjalistyczni spełnili swój obowiązek. Nadszedł czas, by cała klasa robotnicza stanęła murem przy sztandarze Konstytucji ludowej. Niech na szalę decyzji sejmowej upadnie głos niezależnej opinji publicznej. Niech zrozumieją i odczują grupy reakcyjne, że kraj nie odstąpi od znaku prawdziwej demokracji.**

**Robotnicy! Robotnice! Wszyscy ludzie pracy!**

**Wzywamy Was do wystąpienia. Na dzień 18 października ogłaszamy demonstracyjny strajk powszechny przeciwko Senatowi, przeciwko wszelkim reakcyjnym projektom konstytucyjnym.**

**W imię Konstytucji ludowej!**

**Za Sejm jednoizbowy! Za Izbę pracy!**

**Za demokrację! Strajk rozpoczyna się zrana o godzinie wskazanej przez miejscowe organizacje partyjne i trwa do godz. 7 wieczorem. O godz. 7 wieczorem ma być praca podjętą ponownie.**

**Od strajku są zwolnieni bezwarunkowo robotnicy i pracownicy szpitali oraz innych zakładów dobroczynnych.**

**We wszystkich zakładach, które tego wymagają ze względów technicznych, ma być zostawiona dostateczna ilość ludzi, by zakład nie został uszkodzony (obserwacja).**

**Towarzysze! Robotnicy! Karnym, solidarnym wystąpieniem wykażecie swoją siłę i wiarę w zwycięstwo. Na demonstracjach i wiecach wypowiecie wolę niezłomną do walki o prawa ludowe.**

**Niech żyje Socjalizm!**

**Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!**

**Niech żyje lud!**

**Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Warszawa, 13 października 1920 r.

# Dwie drogi.*)

I.

Gdyby mnie ktoś zapytał, jaki jest rys najbardziej charakterystyczny obecnego oblicza II Międzynarodówki, odpowiedziałbym bez wahania: stanowi ona organizację tej części proletarjatu, która pragnie wziąć udział we władzy państwowej w granicach kapitalistycznego jeszcze ustroju i niekoniecznie w imię natychmiastowej realizacji socjalizmu. W Belgji, Szwecji, Danji, Niemczech istniały już albo istnieją gabinety ministrów, obejmujące przedstawicieli partji socjalistycznych w takiej czy innej kombinacji z mieszczańskimi liberałami. We Włoszech reformiści z pod znaku Bissolatti'ego uczestniczą w rządzie Giolitti'ego, we Francji grupa Aubriot'a szykuje się do rokowań z Arystydesem Briandem na temat ewentualnego ministerjum zjednoczonej lewicy w przyszłym parlamencie.

I nie idzie tu o jakiś wyjątek przypadkowy w rodzaju popierania rządów obrony narodowej w dobie wojny światowej. Wręcz przeciwnie, mamy do czynienia ze zjawiskiem, które posiada wszelkie cechy stałości, które utrwala się i zyskuje coraz mocniejszy grunt pod nogami.

Bernstein zwyciężył Kautsky'ego...

Byłoby wszakże błędem sądzić, że tryumfuje myśl Bernsteinowska, światopogląd wodza oportunizmu socjalno-demokratycznego. To jest tylko część wyjaśnienia sprawy. Z drugiej bowiem strony w tym samym kierunku działały warunki objektywne, nieprzewidziane przed laty ani przez Bernsteina ani przez Kautsky'ego.

Straszliwa zawierucha wojenna przyśpieszyła niezmiernie wzrost organizacji socjalistycznych, skupiła pod ich sztandarami olbrzymie masy robotnicze, inteligenckie i drobnomieszczańskie, ale jednocześnie nie usunęła wcale z widowni rzesz włościaństwa i średniej burżuazji. Socjalizm stał się w wielu krajach zbyt potężnym, by ktokolwiek potrafił rządzić bez niego, i zamało silnym, by móc rządzić całkiem samodzielnie. Ster władzy błysnął przed oczyma proletarjatu, zanim dokonał się proces rozwojowy, prorokowany urzędowo w kołach ortodoksalnych marksistów, zanim zniknęły z powierzchni ziemi t. zw. klasy średnie.

Nie mam zamiaru rozmyślać nad ciekawym skądinąd pytaniem, coby zaszło, gdyby demon historji nie podsunął Franciszkowi Józefowi myśli wysłania ultimatum do Belgradu. Narazie wystarczy stwierdzić faktyczny stan rzeczy w Europie, stwierdzić, iż proletarjat szeregu państw znalazł się w położeniu przymusowym wejścia do rządu naprzekór nieraz własnym chęciom. Przykład typowy pod tym względem stanowi Austrja. Socjalni demokraci ogarnęli tam lwią część robotników, chrześcijańsko społeczni niemniej mocno zorganizowali włościan. Obie siły są niemal równe. Chłopi nie mogą kierować młodą Rzecząpospolitą bez robotników, ani robotnicy bez chłopów. W wyniku kompromis występuje na scenę, jako nieodzowna konieczność, jeżeli ktoś nie chce wyciągać kasztanów z ognia dla użytku wszechniemców.

III Międzynarodówka robi w gruncie coś bardzo podobnego. Urzędowy tytuł Rady komisarzy ludowych brzmi: „robotniczo-włościański rząd sowiecki". Komuniści węgierscy i bawarscy usiłowali ze znikomym zresztą powodzeniem reprezentować robotników i włościan swojego narodu. I dlatego głoszenie z tej strony hasła dyktatury proletarjatu zakrawa na gruby żart z naiwności słuchaczy. Należałoby raczej mówić o kompromisowej władzy proletarjuszy i drobnych posiadaczy rolnych, jeżeli, naturalnie, zastanawiamy się wyłącznie nad teorją nie zaś nad praktyką bolszewizmu.

Różnica głęboka polega tu na rzeczy następującej. W krajach wschodnich nierozstrzygnięta kwestja agrarna wprowadzając chłopów na drogę rewolucyjną, czyni ich chwilowo obojętnymi na zagadnienia ustroju państwowego, byle ziemia trafiła wreszcie do ich rąk. W społeczeństwach Zachodu często włościaństwo właśnie wyobraża czynnik zdecydowanie reakcyjny, podczas gdy mieszczaństwo liberalne szuka pojednania z obozem robotniczym w nadziei, że pokojowo udzielone ustępstwa gospodarcze i polityczne umożliwią zachowanie treści współczesnego ustroju. Stąd płynie polityka Lloyd George'a wobec Labour Party, stąd pochodzą uśmiechy Giolitti'ego pod adresem komunizujących socjalistów włoskich, stąd — zachwyty „Międzynarodówki pracodawców" dla Alberta Thomasa i Międzynarodowego Biura Pracy.

Pozycję najbardziej zbliżoną do dawnych tradycji próbują utrzymać partje centrum socjalistycznego: Szwajcarowie, Francuzi, prawicowe skrzydło niezawisłych. Wszyscy oni uznają konieczność współdziałania klasy robotniczej z innemi warstwami ludowemi, ale pragną zaczekać na taki układ sił i stosunków, w którym przewaga ideowa, „dyktatura ducha" będzie mogła z pewnością przypaść w udziale stronnictwu proletarjatu, pragną — słowem — sojuszu klas pracujących pod wyraźną egidą czerwonego sztandaru.

„Mamy czas" — powiedział kiedyś Crispien w rozmowie z Janem Longuetem. Mają czas, mają potężną organizację, mogą czekać. Niestety, socjalni demokraci Austrji, w dużym stopniu Belgji znaleźli się w zgoła odmiennym położeniu.

Rozważania powyższe nasuwają mi kilka wniosków. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że dla wielu krajów polityka socjalistycznego „wspaniałego odosobnienia" stała się zupełną niemożliwością niezależnie od chęci lub niechęci przywódców. W dodatku zaś wojna pogmatwała na różny sposób stosunki międzypaństwowe i wewnętrzne w każdym narodzie zosobna; jeśli przed sześcioma laty trudno było ustalić jednolitą taktykę socjalistyczną dla całego świata, to dzisiaj zadanie podobne przerasta niewątpliwie ludzkie siły. W najważniejszych posunięciach politycznych, w decyzjach o braniu udziału w kierownictwie nawą państwową odgrywają rolę rozstrzygającą nietylko teoretyczne rozumowania, nietylko oportunistyczne skłonności mas, ale w większym bodaj stopniu konieczności objektywne, na które wysiłek jednostki nie poradzi nic zgoła.

Skończmy jednak z tym przydługim nieco wstępem. Stoimy chyba mocno na gruncie konkretnym i możemy przejść do warunków życia polskiego.

Gabinet posła Witosa powstał, jak wiadomo, w godzinie śmiertelnego niebezpieczeństwa, jako Rząd Obrony Narodowej i Pokoju, powstał na podstawie koalicyjnej. W imię tych dwóch celów tow. Daszyński zasiadł obok przedstawicieli czy mężów zaufania Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji. Gabinet posła Witosa spełnił pierwsze swoje zadanie, zorganizował wspólnie z Naczelnikiem Państwa odparcie najazdu od granic Rzeczypospolitej. Dzisiaj także rokowania ryskie dobiegają kresu. Z chwilą zawarcia pokoju. Rząd dzisiejszy zakończy najprawdopodobniej żywot. Antagonizmy klasowe i polityczne doszły do bardzo wysokiego napięcia, będziemy zapewne świadkami i uczestnikami ostrej walki o władzę.

Narodowej demokracji podoba się nazywać ministerjum obecne — socjalistyczno-masońskim. Są to, naturalnie, sztuczki agitacyjne. Dopiero po ukończeniu wojny Polska rozpocznie wybór dróg, jakiemi kroczyć zechce w przyszłość własną. I wtedy przed polityką socjalistyczną staną zagadnienia, które trzeba będzie rozstrzygać szybkim i stanowczym cięciem.

O tych to zagadnieniach pomówimy w artykule następnym.

Mieczysław Niedziałkowski.

*) Artykuł ten, poruszający sprawę, żywo obchodzącą każdego socjalistę, zamieszczamy, jako dyskusyjny.

# Precz z senatem!

## Dokoła sprawy rosyjskiej.

### „Kazanskije czudotworcy".

Ostatnim słowem bolszewickiego postępu jest militaryzacja pracy, która posuwa się do tego, że tworzy się nietylko „armje pracy", lecz nawet specjalne „grupy wypadowe" dla ratowania zagrożonych odcinków frontu ekonomicznego. Każda taka armja, czy inna samodzielna grupa publikuje codziennie swe komunikaty, t. zw. „trudowyje swodki", w których informuje o rezultatach swojej pracy.

Oficjalne te komunikaty, z których robi się zestawienia miesięczne, mają na celu dowieść, że wszystko idzie jaknajlepiej, że dezorganizacja zmniejsza się, wydajność pracy wzrasta, a to wszystko dzięki metodom militarnym. A jeżeli brakuje odpowiednich faktów, to bez wahania fałszuje się je, posuwając kłamstwo do potwornych czasami rozmiarów.

Wreszcie bezgraniczne kłamstwo oburzyło nawet sowieckich dziennikarzy, i Żarin w artykule „Kazanskije czudotworcy" podniósł różnicę, jaka zachodzi między polepszeniem transportu na kazańskim odcinku według „trudowych swodok" zachodniej armji pracy i danemi komisarjatu komunikacji. Mianowicie polepszenie według danych komisarjatu komunikacji faktycznie wynosi tylko 1 procent (wyraźnie jeden procent) tego, co podawały „trudowyje swodki".

Zarząd kolei moskiewsko - kazańskiej zamieścił w „Ekonomiczeskoj Żizni" (Nr. 183) z dn. 19 sierpnia) list do redakcji, w którym wyrzeka się wszelkiego związku z danemi komunikatami, twierdząc, że nawet źródło ich jest mu nieznane. Komendant zapasowej armji (od której te komunikaty pochodziły), broni się w Nr. 191 „Ek. Żizni" i wykazuje niedokładności (zresztą drobne) w danych Żarina, ale głównego zarzutu przesady w „trudowych swodkach" nie obala wcale.

Przytoczony przykład doskonale charakteryzuje oficjalne źródła sowieckie i wykazuje, do jakiego stopnia nie można im ufać.

### Aprowizacja Piotrogrodu.

„Ekonomiczeskaja Żiźń" w Nr. 190 z dnia 28 sierpnia publikuje dane o zaopatrywaniu Piotrogrodu w jarzyny, z których wynika, że od 1 sierpnia 1919 r. do 1 stycznia 1920 r. do Piotrogrodu dostarczono 2800 wagonów jarzyn, z tego 1447 zepsutych (całkowicie lub częściowo).

### Pożary leśne.

Na posiedzeniu Kom. Wyk. Mosk. Rady Del. Rob. w dn. 13 sierpnia Lisicyn zdawał sprawę z pożarów leśnych i środków walki z nimi. Pożary te rozpoczęły się 25 lipca i przybrały charakter epidemiczny. W pierwszej połowie sierpnia zdarzyły się 82 pożary, z tego 67 w gub. Moskiewskiej. Z nich zlikwidowano — 31, (w okresie daty powyższej) likwiduje się — 17, a trwa — 19.

Dodamy, że wiadomości o pożarach dochodzą z różnych stron: płonęły lasy dookoła Piotrogrodu, w gub. Archangielskiej i in.

### Ładna łapówka!

Moskiewski trybunał rewolucyjny rozpatrywał 12 sierpnia sprawę sędziego śledczego Kauskiego, który aresztował ob. Kikodze i wymógł od niego, grożąc rozstrzelaniem, łapówkę 3 miljonów rubli.

Sąd skazał Kautkiego na rozstrzelanie, a Kikodze, za danie łapówki — na 10 lat robót przymusowych.

### Zmiany nazw.

Powiat Czernojarski w gub. Samarskiej został przemianowany na Krasnoarmiejski, a kolonja Sarepta, do której przeniesiono centrum powiatu, na miasto Krasnoarmiejsk.

### Rosja bez gazet.

Wskutek braku papieru z dn. 1 września zaprzestaje się w Moskwie sprzedaży gazet, a również wysyłania ich prywatnym prenumeratorom. Organizacje partyjne, kulturalno - oświatowe i inne mogą otrzymywać pisma przez Centropieczat.

### Depesza Sun - Jat - Sena.

Przewodniczący chińskiego zjazdu robotniczego w Moskwie Zao - Sin - Czao otrzymał od znanego rewolucjonisty chińskiego Sun - Jat-Sena depeszę, w której ten potwierdza odbiór pisma wysłanego przez zjazd robotniczy i podkreśla, że Chiny obecnie są republiką tylko z nazwy, faktycznie zaś niemi rządzą partje wojenne.

### Sprawa oświaty.

Jeszcze w lipcu opublikował Sosnowski artykuł, w którym zaznaczył, że komisarjat oświaty nie odpowiada potrzebom inteligencji, a jest instytucją biurokratyczną, „jak za Kasso". W odpowiedzi na to Pokrowski w „Prawdzie" podnosi cały szereg zasług „Narkomprosu", więc: bezpłatne nauczanie, wybieranie profesorów co 10 lat, dostęp do uniwersytetów bez matury, a do katedry — bez dyplomu, prawo gubernjalnych komitetów wykonawczych niedopuszczania do katedry kontrrewolucyjnych profesorów.

### Gra karciana w czerwonej armji.

Dla podniesienia dyscypliny w czerwonej armji wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy wydał rozporządzenie, na mocy którego komendanci oddziałów mają prawo karać swych podwładnych aresztem w drodze dyscyplinarnej, według nast. norm: Komendant kompanji — 5 dni; komendant bataljonu — 10 dni; komendant pułku — 15 dni; wyższy komendant — 1 miesiąc.

## O przyszłe stosunki prawno-polityczne Polski i Rosji.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

**W komisji prawno - politycznej. — Propozycje polskie. — Sprawa niewtrącania się do spraw wewnętrznych. — Reminiscencje z czasów carskich p. Manuilskiego.**

Ryga, 6 października.

Wczoraj i dziś odbyły się pierwsze dwa posiedzenia wspólnej komisji prawno-politycznej konferencji pokojowej. Przewodniczyli kolejno p. Kiernik i Manuilskij. Uczestniczyli w obradach ze strony polskiej p. Wasilewski, p. Grabski, tow. Barlicki, tow. Perl, dr. Rundstein i sekretarz Poznański.

Na zapytanie strony rosyjskiej strona polska ustaliła jakie sprawy podlegają rozważaniu komisji: zadaniem komisji jest przygotować materjał dla konferencji pokojowej w kwestjach prawno - politycznych. Po określeniu kompetencji komisji strona polska odczytała swoje sformułowanie, punktów dotyczących prawno - politycznych stosunków.

Pierwszy punkt zawiera ustęp o wzajemnem poszanowaniu suwerenności państwowej dla rokujących stron i niewtrącaniu się do wewnętrznych spraw. Dalej omawiana jest sprawa opcji obywateli obu państw, umieszczenia w traktacie pokojowym punktów o zabezpieczeniu kulturalno - narodowych praw Polaków w Rosji i narodowości rosyjskiej w Polsce, przepisów o wymianie jeńców wojennych zwrotu kosztów za ich utrzymanie, następnie o wymianie jeńców cywilnych i zakładników i utworzeniu komisji mieszanych dla dokonania tej wymiany. Punkt szósty opiewa o zawieszeniu postępowania sądowego w stosunku do jeńców cywilnych, internowanych, zakładników, uchodźców i wygnańców. Szczegółowo omówiona jest w tym punkcie sprawa utrzymania wymierzonych kar i ewent. wysyłania do ojczyzny uwięzionych wraz z ich rodzinami, w razie jeśli wyrażona będzie zgoda na ich przyjęcie i t. p. Punkt siódmy traktuje o amnestji dla obywateli polskich w Rosji i obywateli rosyjskich w Polsce.

Następne punkty dotyczą dalszego przebiegu rokowań o pokój ostateczny. Mianowicie proponuje się przystąpienie niezwłoczne do rokowań w przedmiocie zawarcia traktatu pokojowego.

Punkt dziewiąty stwierdza, że obie strony zawierają układ o rozejmie i zawieszeniu broni; układ stanowi część składową traktatu preliminarnego pokoju.

Ratyfikacja preliminarjów, wedle tych propozycji, ma nastąpić w Rydze w ciągu 15 dni po podpisaniu. Wymiana 10 dni później. Układ o rozejmie wymienionych p. 9 traci moc jeżeli w terminie powyższym nie było ratyfikacji i wymiany.

Na posiedzeniach komisji najżywsza dyskusja wywołała sprawa t. zw. „niewtrącania się". Ze strony delegacji rosyjskiej zwrócono uwagę, że propozycje polskie nie zawierają punktu, który był w warunkach rosyjskich, a który jest dla niej jednym z najważniejszych, dotyczący mianowicie, w związku z rozejmem i pokojem zobowiązania, aby:

1-o nie zezwalać na terytorjum swojem na tworzenie i przebywanie rządów lub grup, mających na celu walkę zbrojną przeciwko drugiej stronie kontraktującej i przedsięwziąć środki ku natychmiastowej likwidacji takich rządów, organizacji lub grup już utworzonych na terytorjach stron. Również nie zezwalać w granicach swego terytorjum na werbunek i mobilizację składu osobistego szeregów armji takich rządów, organizacji lub grup, oraz na przebywanie ich przedstawicieli lub osób urzędowych.

2-o. Zabronić tym państwom, które są faktycznie w stanie wojny z drugą stroną traktującą, jak również organizacjom i grupom, które mają na celu walkę zbrojną z drugą stroną kontraktującą, wwożenie do portów swych i przewożenie przez swe terytorjum wszystkiego. co może być wykorzystane przeciwko drugiej strone kontraktującej. (Cytujemy według tekstu warunków rosyjskich).

Ze strony delegacji polskiej nastąpiła odpowiedź, że w warunkach preliminarza określiła ogólnikową zasadę niewtrącania się do wewnętrznych spraw strony przeciwnej, zaś wnioski szczegółowe nadają się do traktatu ostatecznego.

Dyskusja na ten temat przeniesiona została na następne posiedzenie. Dodatkowo ze strony polskiej wskazano na to, że niektóre rzeczy rozumieją się same przez się i objęte są formułą ogólną. Warunki rosyjskie naruszają prawo azylu i chcą zobowiązać Polskę już teraz do stałej neutralności jeszcze przed zawarciem ostatecznego pokoju, co dopiero może być umieszczone w traktacie definitywnym.

W końcu ze strony polskiej przedłożono formułkę ostateczną, że w traktacie pokojowym umieszczone będzie postanowienie, iż oba państwa na swoich terytorjach nie będą tworzyły organizacji politycznych, dążących do obalenia ustroju politycznego i społecznego stron, naruszania terytorjalnej całości i prowadzenia walki zbrojnej, jak również organizacji, uważających się za rząd strony przeciwnej.

Delegaci sowieccy przyjęli formułę tę do wiadomości i obiecali dać odpowiedź na następnem posiedzeniu.

Ciekawym momentem w dyskusji było żądanie p. Manuilskiego aby wszędzie na pierwszem miejscu figurowała nazwa Rosji, gdyż, jak objaśniał, tak było dotychczas w rokowaniach z innemi krajami, które oderwały się od Rosji i przedtem wchodziły w jej skład.

## Sprawa Górnośląska i Międzynarodówka.

### IV.

### P. P. S. do Międzynarodówki.

Do Międzynarodowego Biura Socjalistycznego (na ręce tow. Kamila Huysmansa).

Drodzy Towarzysze.

Powtórny list Wasz w sprawie Górnego Śląska, datowany z dn. 15 września, rozminął się widocznie w drodze z naszą krótką odpowiedzią na pierwsze pismo Wasze. Dzisiaj chcemy nieco szczegółowiej wyjaśnić kwestję poruszoną.

Gdy w myśl Traktatu Wersalskiego przyszłość Górnego Śląska została uzależniona od plebiscytu, Polska Partja Socjalistyczna stanęła na gruncie tego faktu, dokonanego i poświęciła swe wysiłki staraniom, by wola ludu śląskiego mogła znaleźć w samookreśleniu swój wyraz prawdziwy i niesfałszowany. Jak wiecie zapewne, Śląsk Górny jest krajem o swoistym obliczu społeczno-narodowym. Ogromna większość proletarjatu tudzież cały lud wiejski należy do narodowości polskiej, przedstawiciele natomiast kapitału, wielkiej własności wolnej i biurokracji — to wyłącznie Niemcy (według danych wcale nie bezstronnych statystyki niemieckiej na obszarze plebiscytowym zamieszkuje 1.200.000 Polaków i 620.000 Niemców). Wskutek tego walka klasowa w tym kraju plątała się ustawicznie z walką narodowościową i grupy kapitalistyczne Śląska Górnego brały czynny, często kierowniczy udział w polityce antypolskiej rządu pruskiego, przed wojną i w ciągu wojny; w szczególności w projektach nowego podziału Polski, żywionych w latach 1916 i 1917. Po wybuchu rewolucji niemieckiej wpływ tych grup chwilowo osłabł, bardzo szybko wszakże powrócił do równowagi i w momencie rozpoczęcia okresu plebiscytowego sfery kapitalistyczne dzierżyły ponownie w rękach ster administracji i polityki niemieckiej na Górnym Śląsku.

Pomimo bowiem plebiscytu, pomimo przyjazdu Komisji Koalicyjnej wszelkie urzędy i organa straży bezpieczeństwa pozostały te same, jakie istniały przed wojną i przed rewolucją. Akcja kapitalistów niemieckich polegała od początku na teroryzowaniu ludności polskiej, na gwałceniu swobody jej wyboru. Stan rzeczy, przy którym jedna ze stron, uczestniczących w plebiscycie posiada władzę, urąga naturalnie zasadzie wolnego samookreślenia i musi wywoływać coraz gwałtowniejsze protesty. Systematyczne prowokowanie robotników polskich doprowadziło wreszcie do zbrojnego powstania robotniczego w sierpniu 1919 r. Zduszono je w potokach krwi. Odtąd P. P. S. wysuwała bardzo kategorycznie żądanie zniesienia jednostronnej niemieckiej straży bezpieczeństwa (Sicherheitswehr) i zagwarantowania zupełnej swobody dla akcji plebiscytowej. Żądań tych nie spełniono i w rezultacie mieliśmy w sierpniu 1920 r. prawdziwy pogrom Polaków śląskich przez niemieckie żywioły nacjonalistyczne z członkami straży bezpieczeństwa na czele; zginęła przytem pewna ilość osób, rozgromiono drukarnię i redakcję socjalistycznej „Gazety Robotniczej". Wówczas z inicjatywy Polskiej Partji Socjalistycznej powstały w szeregu powiatów robotnicze komitety samoobrony, w których obok robotników polskich zasiedli niemieccy socjaliści niezawiśli, a nawet i członkowie socjalnej demokracji (większościowej). Milicje robotnicze jęły rozbrajać oddziały straży bezpieczeństwa. Ostatecznie uzyskaliśmy częściowe przynajmniej zniesienie tej straży i jesteśmy gotowi do dalszej spokojnej akcji plebiscytowej, jeżeli nie staniemy wobec nowych gwałtów i napaści czynnych ze strony kapitalistów górnośląskich oraz ich agentów. Od Międzynarodówki wymagamy tylko jednego: niech wywiera wpływ, by plebiscyt nie został przez faktycznych władców Górnego Śląska sfałszowany.

Tak wygląda nasz pogląd na dotychczasowy rozwój wypadków górnośląskich. Informacje zarządu Socjalnej Demokracji Niemiec, jakoby Polska szykowała się do zbrojnego opanowania terytorjum spornego, uważamy za plotki, godne prasy szowinistyczno-reakcyjnej. Szczególne światło rzuca na nie fakt, że prasa śląska ogłasza często dokumenty, stwierdzające przewożenie z Niemiec właśnie broni dla rozwiązanej straży bezpieczeństwa. Wogóle musimy podkreślić z całym naciskiem, że socjalna demokracja Niemiec ponosi olbrzymią część odpowiedzialności za obecne zaostrzenie stosunków górnośląskich. W sierpniu 1919 r. członek tego stronnictwa, p. Hoersing, kierował krwawem stłumieniem robotniczego powstania, spełniając potulnie i ściśle dyrektywy magnatów przemysłowych. Dokumenty działalności tego pana znajdą Towarzysze w naszym „Robotniku" i w licznych numerach za sierpień i wrzesień 1919 r. w berlińskiej „Freiheit", organie socjalistów niezawisłych. Jak już zaznaczyliśmy proletarjat polski pozostawał dotąd i pozostaje nadal w zupełnie dobrych stosunkach z robotnikami niemieckimi, zorganizowanymi w niezależnej partji socjalistycznej. Wskazuje to, że pomimo walki plebiscytowej, socjaliści obu narodów umieją współżyć obok siebie, ale socjalna demokracja Niemiec znalazła się po stronie prowokacyjnej polityki kapitalistycznej, po stronie straży bezpieczeństwa, po stronie gwałtów biurokracji. To też z tem większem zdziwieniem przeczytaliśmy odpis obywatela Nellsa, który podsuwa Międzynarodówce myśl, jakoby właśnie proletarjusze polscy byli stroną atakującą, kapitalistom zaś, właścicielom ziemskim i policjantom groziło śmiertelne niebezpieczeństwo. Przeciwko takim metodom urabiania opinji międzynarodowej musimy kategorycznie i stanowczo zaprotestować. Na zakończenie powtarzamy raz jeszcze: Niech odbędzie się plebiscyt, ale niech odbędzie się w warunkach równości praw dla obu narodów zainteresowanych.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przewodniczący: (—) B. Ziemięcki.

Sekretarz gen.: (—) M. Niedziałkowski.

Warszawa, dnia 24 września 1920 r.

(Dalszy ciąg korespondencji podamy w następnych numerach „Robotnika").

Na to p. Manuilskij otrzymał odpowiedź, że Polska była samodzielnem państwem, niezależnem od Rosji, i zresztą tylko część Polski wcielona została do Rosji. Jeżeli zaś idzie o kolejność umieszczania nazwy rokujących stron, to w oryginale polskim, według przyjętych w stosunkach międzynarodowych zwyczajów, na pierwszem miejscu powinna stać Polska, a w rosyjskim Rosja.

P. Manuilskij, który jeszcze widocznie świeżo trzyma z pamięci wspomnienie przeszłości przedwojennej, w milczeniu zgodził się ze zdaniem strony polskiej.

Prace komisji są na ukończeniu i prawdopodobnie w najbliższych dniach przedłożone zostaną ich wyniki konferencji.

J. S.

# Jeszcze arcybiskup ormiański!

Z powodu artykułu „Pastorał jako narzędzie propagandy“ otrzymujemy z kół poselskich następującą notatkę:

„Artykuł wasz nie zdziwił mnie wcale, przeciwnie, utwierdził w przeświadczeniu, które powoli urabia się we mnie pod wpływem codziennych wrażeń. Z natury moich zajęć często bywam na ulicy Miodowej. Spotykam tam wciąż ks. Teodorowicza. Wchodzi do ministra, wychodzi z gabinetu ministra, czeka na księcia Sapiehę. Słyszałem pewnego dnia i szeptano już o tem w kuluarach Sejmu, że ks. arcybiskup ma zostać trzecim podsekretarzem stanu na ulicy Miodowej, że ma zająć miejsce podweterynarza od spraw zagranicznych i t. p. Opinja publiczna obowiązana jest wejrzeć w te sprawy. Stanowisko partyjne Jego Ekscelencji jest zbyt wyraźne, abyśmy mogli pogodzić się z myślą, że minister spraw zagranicznych działa pod jego wskazówkami. Znany jest z historji dyplomacji fakt, że ks. Richelieu, słynny kanclerz francuski, miał w gabinecie swoim ukrytego za parawanem doradcę, t. zw. „Szarą Eminencję“, t. j. ojca Jakóba, który słuchał i radził mężowi stanu, uchodzącemu zresztą za najmędrszego polityka swego czasu. Ale książe Sapieha nie jest kardynałem Richelieu... Niech nam wybaczy samo zestawienie tych dwu nazwisk, ile że szanujemy jego skromność, którą dobrze znamy z czasów zamachu na rząd ludowy. I dlatego z całej mocy protestujemy przeciwko stałej i ciągłej obecności „Czarnej Eminencji“ w salonach Ministerjum Spraw Zagranicznych. Ksiądz rządzi naszem Min. W. R. i Ośw. Publicznego, ksiądz zaczyna rządzić Min. Spraw Zagranicznych. Niedługo nie będzie już w Polsce miejsca dla rządów świeckich i staniemy się tem, czem nawet ś. p. Austrja nie była: „republiką jezuicką w Paragwaju“.

Tyle korespondent nasz. Uwagi jego polecamy usilnie uwadze rządu i opiece miarodajnej opinji publicznej.

# Co się działo we Wronkach?

Na zapytanie nasze z przed kilku dni, czy prawdą jest, że we Wronkach bije się internowane tam kobiety, nie otrzymaliśmy dotychczas żadnej odpowiedzi urzędowej. Natomiast ze strony prywatnej nadesłano nam poniższe wiadomości, co do których oczekujemy wreszcie odezwania się ministra Sprawiedliwości, czy innego przedstawiciela władzy odpowiedzialnej.

Do Wydziału Centralnego we Wronkach ewakuowano więźniów politycznych z Kongresówki, z kresów i z terenów, zajmowanych przez bolszewików w czasie ofensywy na Warszawę. Znaleźli się tam niemal wszyscy internowani do dyspozycji kom. Anusza i Defensywy II oddziału, gdyż tylko pierwszy transport więźniów z Białegostoku odesłany został do fortu w Mydlnikach pod Krakowem.

We Wronkach znalazły się kobiety. W więzieniu kobiecem we Wronkach szczególnym okrucieństwem odznaczała się przełożona więzienia. Kobiety maltretowano, nie doręczano im listów, przesyłek z domu, traktowanie ich było gorsze, niż mężczyzn, gdyż tych chroniły przepisy o internowanych. Kobiety zaś administracja traktowała jak przestępczynie kryminalne. Wskutek tego doszło do nieporozumień krwawych. Śledztwo mogłoby dać pełny obraz faktów.

Zaczęto bić jedną z kobiet za krnąbrność. Usłyszawszy krzyk katowanej w celi (każdy więzień miał własną celę), towarzyszki zaczęły stukać w drzwi, dobijać się i wołać, aby zaprzestano bicia.

Krzyk ofiary ustał. Na korytarzu cisza. Po 10 minutach w kilku celach usłyszano rozdzierające krzyki. Kilkudziesięciu dozorców z szablami obnażonemi stało na korytarzach. Wpadli po kilku do celi i kułakami, płazem szabli, kolbami od rewolwerów bili. Pobito kilka kobiet ciężko, aż się rozchorowały, kilkanaście nosiło sińce, jak placki, na całem ciele. „Bunt“ uśmierzono, czekano parę dni, aż najbardziej pobite zaczną chodzić i wywieziono wszystkie kobiety, z wyjątkiem 8, do Sremu, do obozu dla internowanych. Co się stało dalej — nie wiadomo. Podobno w Sremie mają znośne warunki w porównaniu z Wronkami.

Staraniem Wydziału Kulturalno - Oświatowego odbędą się dwa odczyty na temat Konstytucji Rzecz. Polskiej.

W środę dn. 13 października: poseł Czapiński I wygłosi na temat „Kościół i Szkoła w Konstytucji Polskiej“ i w czwartek dnia 14 października poseł Niedziałkowski „Czy potrzebna jest Polsce Izba Przywilejów“.

Bilety są sprzedawane w Kino - Polonja, przy ul. Jasnej 3, i od godz. 6 w. przy wejściu w sali Tow. Hygjenicznego, przy ul Karowej 31.

# W kwestji projektowanych zmian w ustawie o ochronie lokatorów.

Pp. właściciele nieruchomości warszawskich nie zasypiają gruszek w popiele. Na skutek ich gwałtownych starań komisja mieszkaniowa Sejmu przystąpiła w tempie przyspieszonym do zasadniczego rozważania konieczności wprowadzenia zmian do ustawy o ochronie lokatorów i powzięła decyzje następujące:

Ustawa sejmowa z dn. 28 czerwca 1919 r. ma być zmieniona na korzyść właścicieli nieruchomości, przyczem projektowane podwyżki tyczyć się będą w jednakim stopniu wszystkich bez wyjątku lokali. Podwyżki wynosić będą: od lokali mieszkalnych 100 proc., od lokali handlowych — 200 proc. powyżej cen, płaconych w czerwcu 1914 r. Nadto lokatorów obciążać będą następujące dopłaty: za wodę, za oświetlenie podwórzy, bram i klatek schodowych i koszty utrzymania administratorów, rządców i stróżów. Według obliczeń, dopłaty te stanowić będą jeszcze 130 proc. w stosunku do cen, płaconych w 1914 r.

Jeśli projekt ten zostanie przez Sejm uchwalony, to robotnik, płacący w 1914 r. za mieszkanie jednopokojowe 10 rb. miesięcznie, zaś obecnie — 21 mk. 60 fen., płacić będzie w najbliższej przyszłości za swe mieszkanko 71 mk. 28 fen. Inteligent pracujący, płacąc średnio w 1914 r. za mieszkanie 3-pokojowe 40 rb. miesięcznie, obecnie zaś — 95 mk. 04 fen., płacić będzie wkrótce aż 285 mk. 12 fen.

Te dwa przykłady są dostatecznym wskaźnikiem jakie skutki dla szczupłego, ściśle określonego budżetu robotnika, lub inteligenta pociągnie za sobą uchwalenie przez Sejm projektu komisji.

Cyfra 230 proc. ustalona została z mocy przesłanek bardzo przejrzystych.

Do 1914 r. nieruchomości warszawskie, z racji b. wysokiego komornego i b. niskiej stopy podatkowej, dawały od 6 do 10 proc. czystego zysku. Właściciel nieruchomości, wartości, np. 100,000 rb. miał, nie siejąc i nie orząc ma conajmniej 6,000 rb. dochodu rocznie, podczas gdy w Berlinie taż sama nieruchomość dawała najwyżej od 2 do 3 proc. zysku. Obecnie, dzięki spadkowi naszej waluty, szalonej spekulacji i gwałtownej chęci lokowania nie w niebezpiecznym przemyśle, lecz w realnościach miejskich i ziemskich, dana nieruchomość warta jest conajmniej 2,000,000 marek i oto pp. kamienicznicy usiłują ustalić zasadę, iż 1) zysk ich winien nadal wynosić minimalnie od 4 — 6 proc., i 2) że te 4 — 6 proc. winno być obliczane od obecnej wartości domów, a nie przedwojennej.

Niema dwóch zdań, iż mieszkańcy st. m. Warszawy nie powinni w stosunku do zajmowanych lokali ponosić konsekwencje spadku waluty, finansowych kombinacji pp. kapitalistów, spekulacji domami i t. d. Wszelkie marzenia o takiej podwyżce komornego, by tu wystarczała i na pokrycie planowanych „skromnych“ zysków, — muszą być raz na zawsze usunięte z pola rozumowania. Rzecz cała musi polegać na jednem, a mianowicie: słusznem jest, by właściciele domów pokrywali pobieranem komornem wszelkie podatki i wydatki, związane z daną nieruchomością, by ewentualnie, mieli nawet określony zysk, obliczony procentowo w stosunku do przedwojennej wartości domów. I dlatego też, jeśli obecne komorne jest niedostateczne, to powinno być podwyższone w tym stopniu, by ogół ludności na tem nie ucierpiał, i by nie stało się ono środkiem do nadmiernego zbogacania się cudzą krwią i potem.

Komisja sejmowa jakoby ustaliła, iż woda, oświetlenie bram i schodów, utrzymanie stróża, administratora i t. d. wynosi 130 proc. płaconego obecnie komornego. Cyfra ta jest silnie przesadzona. Ale jeśli nawet się na nią zgodzimy, to okaże się, iż na pokrycie wyżej wymienionych wydatków należy doliczyć do obecnie płaconego komornego tylko 30 proc. Podatki wynoszą jakieś 20 proc. obecnego komornego, doliczając jeszcze 25 proc. na pokrycie oczekiwanego zysku, stwierdzimy, iż podwyżka ryczałtowa a konieczna, którą winien uchwalić Sejm, nie może w żadnym wypadku przewyższać 75 proc. obecnie płaconego komornego.

Jedyny wyjątek stanowić winny lokale handlowe i mieszkania od 5 pokoi wzwyż, zajmowane przez ludzi, ciągnących olbrzymie zyski ze swych zajęć handlowo - przemysłowych. Wydałoby się nam słusznem, by podwyżka w stosunku do tych lokali była ustalona cyfrą do 100 proc.

Ze swej strony właściciele domów winni być ustawowo zobowiązani, pod groźbą wysokich kar pieniężnych, do tych wszystkich świadczeń rzeczowych, na których pokrycie ma być ściągnięta nowa podwyżka. Niema obecnie w Warszawie domu, w którym byłyby wieczorami oświetlane klatki schodowe, w którymby śmiecie, zwalone na kupę przy śmietnikach, nie gniły i nie zatruwały powietrza całymi tygodniami, w którym by chociaż raz w tygodniu nie zdarzyła się jakaś kradzież, tylko z tej przyczyny, że źle opłacany dozorca domowy zmuszony jest zarobkować na mieściel..

Bolesław R.

**Protesty przeciwko zmianie ustawy o ochronie lokatorów.**

**Lublin.**

Wobec tego, że od pierwszego lipca lokatorzy pozawierali już w miarę możności umowy z gospodarzami, przeto wprowadzenie obecnie zmian jest niedopuszczalne; prosimy o bezwzględne pozostawienie w mocy ustawy o ochronie lokatorów z 28 czerwca 1919 r.

Prezes Łukasik, sekretarz Pigman.

Stowarzyszenie lookatrów Będzina zwróciło się do klubu posłów socjalistycznych z depeszą, żądającą dalszego utrzymania w mocy dekretu o ochronie lokatorów.

# Przemówienie tow. Daszyńskego.

W niedzielę dn. 10 b. m. odbyło się w Krakowie zgromadzenie ludowe na którem p. wiceprezydent Daszyński, jako poseł do Sejmu Rzeczypospolitej złożył sprawozdanie, w którem powiedział między innemi:

**Obrona kraju.**

Obrona kraju przedstawiała w miesiącu sierpniu tak olbrzymie trudności, że wielu ludzi skłonnych było w owych ciężkich tygodniach do rozpaczy i zupełnego zwątpienia w możliwość ratunku. Armja bolszewicka blisko pół miljonowa szła niepowstrzymanym pochodem zwycięskim od Berezyny i Dniepru na Warszawę i Lwów. Wojska polskie cofały się od dwóch miesięcy wyczerpane i niemal bose.

**Stanowisko Anglji i Francji.**

Przyjazne państwa Francja i Anglja nie mogły nam przyjść z pomocą ani jednym oddziałem wojskowym. Amunicja i broń zakupione przez nas przed miesiącami nie mogły w najcięższych dniach dostać się do Polski z powodu rozruchów i bojkotu w Gdańsku, zostającym pod władzą wysokiego komisarza Towera.

**Destrukcyjna robota wewnątrz kraju.**

Wewnątrz zaś państwa rozszalała się orgja obelg i oszczerstw pod adresem Naczelnego Wodza i Rządu, który każdą chwilą swego trudu poświęcał obmyślaniu obrony. Już tworzono napół jawnie nowy rząd, już obmyślano dla tego rządu nową armję. Gen. Dowbór-Muśnicki, któremu Naczelny Wódz ofiarował dowództwo armji, odmówił i podał się do dymisji. Część prasy polskiej miotała przeciw rządowi zarzuty, które niczem nie były uzasadnione. Rozpacz oślepiła ludzi, ciało dyplomatyczne opuściło Warszawę i przeniosło się do Poznania, oczekując zjawienia się tam rządu. Ludzie zamożni opuścili stolicę, oczekując w niej rozruchów komunistycznych, które miały niejako otworzyć bramę Warszawy czerwonej armji, a fala bolszewicka posuwała się aż do brzegu Wisły.

**Józef Piłsudski.**

W takich to warunkach Józef Piłsudski wyruszył dnia 13 sierpnia do Dęblina, aby rozpocząć na czele armji polskiej olbrzymią bitwę, której genjalny plan wypracował sztab polski pod jego kierownictwem.

**Godzina próby dla Warszawy.**

Na ostatniej przed odjazdem naradzie ustalono, że „silne nerwy“ Warszawy są częścią składową tego planu. Warszawa miała zachować spokój i karność. Miała ściągnąć na siebie, jaknajwięcej nieprzyjaciół, aby klęska armji czerwonej była ostateczna. Warszawa tę próbę wytrzymała, bitwa olbrzymia skończyła się strasznym pogromem bolszewików. Rząd zdawał sobie w całej pełni sprawę z groźnego położenia i nie uląkł się tej próby dziejowej. Wiedział, że gdyby opuścił Warszawę nawet w chwili największego niebezpieczeństwa, przestałaby istnieć. Pewne sfery czekały tylko na tę chwilę. Polska i jej młoda niepodległość stoczyłyby się do przepaści. Nie czas jeszcze odsłaniać momentów, które dowodziły, że świat cały pogodził się z upadkiem Polski, a w pewnej części oczekiwał go z niecierpliwością. Europa odwróciła oczy od ginącego narodu.

**Przełomowy dzień 15-go sierpnia.**

Dnia 15 sierpnia miała Warszawa być zdobyta i data ta nikogo nie dziwiła. W prasie całego świata bez wyjątku dzień ten był dniem upadku stolicy Polski. W Polsce ten dzień był wigilją spełnienia zwycięstwa armji polskiej. Dzieje tych kilku okrutnych tygodni powinny nauczyć Polaków, że oparcie się o własne siły, wiara w swoje dobre prawo mogą dokonać i dokonały „cud nad Wisłą“, uratowały naród.

**Projekty pokoju.**

W tych dniach zwątpienia o Polsce tworzył rząd polski swoje projekty pokoju. Delegacja pokojowa do Mińska otrzymała instrukcje wypracowane w dniach od 10 do 13 sierpnia. Instrukcje były podstawą do zawarcia pokoju w Rydze i uległy tylko drobnym, nieistotnym zmianom. Już to wskazuje, jak szczerze dążył rząd polski do pokoju i jak umiarkowane warunki pokoju tego stawiał. Zwycięstwo najpierw nad Wisłą, potem w krwawych bitwach nad Niemnem zawdzięcza Polska własnym siłom tak samo jak i pokój zawarty w Rydze. Uproszona przez poprzedni rząd interwencja Anglji w Spa została przez bolszewików odrzucona, a Anglja przyjęła tę rekuzę bolszewicką z niezmąconym spokojem. Doradzała nam tylko trzymać się linji Curzona i przyjęcie warunków bolszewickich.

**Linja Curzona.**

Linja Lorda Curzona jest to linja bez żadnego głębszego umotywowania, nigdy przez nikogo nie przestrzegana, nie będąca żadną granicą ani linją etnograficzną, ani strategiczną, ani polityczną. Warunki zaś bolszewickie zakomunikowane najpierw w Londynie były warunkami, których Polska przyjąć nie mogła. Pozostawała walka o życie i pokój. Walka Polski z Rosją sowiecką. Walkę tę wybraliśmy. Stronnictwa polskie zaczęły jeszcze przed ostatecznym podpisaniem pokoju dyskusję, czy pokój w Rydze jest zwycięstwem federalistów czy centralistów polskich. Dyskusję tę uważamy za zbędną. Proces wyzwalania się narodów podbitych od jarzma caratu nie skończył się, lecz zaczął dopiero. Przyszłych losów tego procesu przepowiadać nie mamy zamiaru. Wierzę tylko głęboko, że Polska wobec Wschodu i jego walk wyzwoleńczych nigdy obojętną nie zostanie.

**Znaczenie pokoju dla Polski.**

Pokój w Rydze wzmacnia Polskę, otwiera jej olbrzymie wpływy na wschód, na wybrzeża Bałtyku, zarówno jak wobec Europy i ludów morza Czarnego. Zasady niepodległości Białej Rusi i Ukrainy, wyrażone w traktacie pokojowym, zostały przez Polskę uznane. Finlandja, Estonja, Łotwa uzyskały byt niepodległy. Litwa ulegając wpływom bardzo niebezpiecznym, zwraca się przeciw Polsce, z polityką imperjalistyczną trudną do zrozumienia w danym układzie sił, lecz i tutaj szczera chęć Polski do sąsiedzkiej zgody, długowiekowe tej zgody tradycje, brak sprzecznych interesów, doprowadzić muszą do polepszenia się stosunków wzajemnych. W ten sposób wyszła Polska z okresu wojny światowej, jako państwo niepodległe, zdolne do życia i do pracy pokojowej w rodzinie narodów europejskich. (P. A. T.).

# Książki nadesłane.

**Jan Stur** — Anima nostra. Nakładem „Zdroju“. Poznań 1920 r. Str. 139.

**Józef Wittlin** — Hymny. Nakładem „Zdroju“. Poznań 1920 r. Str. 97.

**Stefan Frycz i Alfred Tom** — Opowiastki ucieszne. Czytanki dla młodych i starych nr. 1. Tow. Wyd. „Książka Polska“. Warszawa 1920 r. Str. 33.

**Gotfryd Keller** — Pankracy Dąsacz. Przełożyli St. Frycz i Alfred Tom. Czytanki dla młodych i starych nr. 2—3. T. W. „Książka Polska“, Warszawa 1920 r.

# Strajk kolejowy

## ŻĄDANIA KOLEJARZY.

**Zestawienie żądań kolejarzy z całej sieci polskich kolei państwowych.**

1. Jednorazowy zasiłek bezzwrotny w wysokości miesięcznych zarobków na zakup wobec nadchodzącej zimy, kartofli, kapusty, opału i t. d.

2. Podwyższenie mnożnika drożyźnianego, uchwalonego przez Ustawę Sejmową z dn. 13 lipca r. b. do 250.

3. Zmniejszenie liczby klas drożyźnianych do 2-ch, z podziałem terenu kolejowego na klasy, w porozumieniu ze Związkiem.

4. Rewizja ustawy regulacji płac, z gwarancją, że nikt z pracowników przez jej zastosowanie nie będzie pobierał mniej, niż poprzednio, wyrównawczą sumę ewentualnego niedoboru, zaliczając „ad personam". W tym celu należy:

a) utworzyć Komisję z udziałem przedstawicieli Z. Z. K. do przeszeregowania stanowisk w kategorjach płac, z jednoczesnem zrównaniem pracowników w Dyrekcjach i na linji z pracownikami Ministerjum Kolei i innych urzędów państwowych.

b) zmienić mnożną ustawową z 1 do 2% na 1 do 2½% (wtedy mnożnik 250 mógłby być odpowiednio zredukowany).

c) decydować o stopniu płacy jedynie według zajmowanego stanowiska, po skasowaniu wszelkich dawniejszych rang i klas.

d) przyznać dodatki funkcyjne wszystkim pracownikom na stanowiskach kierowniczych, a przedewszystkiem wyszczególnionym w przepisach o 8-godzinnym dniu pracy na kolejach.

e) rozszerzyć dodatki drożyźniane na wszystkich członków rodziny, pozostających na całkowitem i wyłącznem utrzymaniu pracowników.

5. Przyznanie kolejarzom deputatów żywnościowych takich, jakie otrzymują górnicy wzamian za odpowiednik pieniężny według cen kontygensowych.

6. Natychmiastowe zwolnienie aż do sprawy sądowej kolejarzy, aresztowanych za przekonania polityczne.

7. Zapłata za dni strajkowe i niepociąganie nikogo do odpowiedzialności za strajk.

8. Ułatwienie kolejarzom kształcenia dzieci i dokształcania dorosłych przez wstawienie do budżetu Ministerjum Kolei odpowiednich sum:

a) na bezpłatne nauczanie dzieci w szkołach,

b) na budowę nowych szkół powszechnych,

c) na dokształcanie pozaszkolne dla dorosłych.

9. Skasowanie Ministerjum dla zaboru pruskiego, gdyż separatyzm taki doprowadził między innemi do tragicznych ofiar wśród kolejarzy na ulicach Poznania w dniu 25 czerwca 1920 roku, a w każdym razie pozbawienie tego Ministerjum prawa ingerencji do spraw kolejowych, podporządkowując całkowicie koleje Dyrekcji Poznańskiej i Gdańskiej Ministerjum Kolei Żelaznych.

10. Połączenie wszystkich komunikacji, jak: lądowej, wodnej i powietrznej w całem Państwie, przekształcając obecne Ministerjum Kolei po dawnemu na Ministerjum Komunikacji.

11. Przywrócenie odciętej części Śląska Cieszyńskiego, z przeważającą ludnością polską, do Państwa Polskiego; narazie zaś zapewnienie kolejarzom Polakom Dyrekcji Czeskich prawa, przyznanego opcją na rok jeden, nie pozbawiając ich obecnych stanowisk, a ewakuowanym stamtąd do części polskiej zapewnienie pracy na kolejach P. K. P.

12. Wprowadzenie jeszcze w roku bieżącym ustawy kasy emerytalnej dla kolejarzy, po uzgodnieniu ze Związkiem, a do czasu jej wprowadzenia wypłacanie uwolnionym z powodu niezdolności do pracy zaliczek emerytalnych w wysokości ¾ całkowitych poborów ostatnio otrzymywanych.

13. Wprowadzenie jeszcze w roku bieżącym pragmatyki służbowej, uzgodnionej ze Związkiem, a do czasu jej wprowadzenia traktowanie dziennie płatnych pracowników narówni z miesięcznie płatnymi, oraz zapewnienie udziału przedstawicieli Z. Z. K. we wszystkich Dyrekcjach w sprawach dyscyplinarnych i innych, dotyczących bytu pracowników kolejowych.

14. Wprowadzenie na kolejach inspekcji pracy z udziałem Z. Z. K., zgodnie z rozporządzeniem Ministerjum Kolei z dn. 25 kwietnia 1919 roku, dołączonem do Statutu Z. Z. K.

15. Przywrócenie Dyrekcji Warszawskiej terenu kolejowego, odciętego do Dyrekcji Wileńskiej.

16. Do czasu objęcia całej aprowizacji przez kooperatywy kolejowe w Dyrekcjach Poznańskiej i Gdańskiej, przy podziale deputatów przez Dyrekcję powinien brać udział przedstawiciel Z. Z. K.

17. Bilety wolnej jazdy i zniżkowe przyznać kolejarzom Dyrekcji Poznańskiej i Gdańskiej, po przesłużeniu bez przerwy 6-ciu miesięcy.

18. Niepozbawianie kolejarzy w Dyrekcji Poznańskiej i Gdańskiej, którzy wstąpili na kolej po powrocie ze służby wojskowej, praw do wysługi lat, urlopów, biletów i t. d., jakie przyznawano im dawniej pod zaborem.

19. Zatwierdzenie przed 1 listopada r. b. regulaminów, przewidzianych w rozporządzeniu Min. Kolei z dnia 25 kwietnia 1919 roku (załącznik do Statutu Z. Z. K.), jak o sądzie rozjemczym, Komisjach kwalifikacyjnych i t. d.

20. Wydanie jeszcze w roku bieżącym ubrań ochronnych i służbowych bezpłatnie.

21. Zatrudnienie pracowników, zwolnionych na skutek ewakuacji i z racji łączności z organizacją Z. Z. K. bez śledztwa.

22. Przywrócenie urlopów płatnych według okólnika b. kierownika Ministerjum Kolei Żelaznych Eberhardta.

23. Natychmiastowe wprowadzenie przyznanego zwiększonego godzinowego dla służby pociągowej we wszystkich Dyrekcjach, z uregulowaniem go od dnia 1 lipca r. b.

24. Zniesienie ustawy o militaryzacji kolei.

**Wydział Wykonawczy Z. Z. K.**

## Z DWÓCH DNI STRAJKU.

Ruch pociągów został w pierwszym rzędzie wstrzymany na wiedeńskim dworcu.

Ostatnim pociągiem, jaki przybył w poniedziałek do Warszawy był drugi pociąg sanitarny, przesłany przez Belgję. Stanął on na dworcu o godzinie 11 m. 35 w.

Wczoraj z dworca wiedeńskiego żadnego pociągu nie wyprawiono. Przybył natomiast o godzinie 11 m. 15 r. wstrzymany w drodze pociąg z Krakowa (nr. 6). W drodze do Warszawy znajdują się jeszcze pociągi: z Poznania i z Gdańska.

⁂

Przed dworcem Wiedeńskim od poniedziałku wyczekują tłumy ludzi, z rozmaitych miejscowości, którzy zaskoczeni strajkiem skazani zostali na przymusowy pobyt w Warszawie. Czynią oni wrażenie pielgrzymów — obozujących na środku ulicy. Dworzec strzeżony był przez warty policji kolejowej.

⁂

Stan rzeczy na dworcu Brzeskim w poniedziałek do godz. 11 m. 25 wiecz. był normalny. Dopiero w tym czasie wstrzymano wyprawianie w drogę pociągów. Służba warsztatowa na dworcu Brzeskim porzuciła pracę dopiero wczoraj o godz. 10 rano.

⁂

Stan rzeczy na dworcu t. zw. wileńskim, który właściwie ruchu osobowego nie posiada — lecz przeznaczony jest przeważnie do przyjmowania transportów z rannymi, uległ o tyle zmianie, że kilka transportów połączonych zostało w jeden, który też nadszedł z drogi do Warszawy.

⁂

Na dworcu Gdańskim (Kowelskim), który przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu wojskowego, stan rzeczy dotąd nie uległ żadnej zmianie i ruch odbywa się normalnie.

⁂

Wszystkie warsztaty kolejowe były wczoraj nieczynne. Wszędzie zostali jednak w wyczekiwaniu na decyzję delegacji pracowników.

---

Wczoraj wieczorem, po posiedzeniu Rady Ministrów, na którem omawiane były żądania kolejarzy, min. Bartel odbył konferencję z przedstawicielami Związku kolejarzy: Kruszewskim (prez.), Michniewiczem (I wiceprezesem), Sułkowskim (II wiceprezesem) i Ołtarzewskim (sekretarzem). Min. Bartel przedstawił kolejarzom decyzje Rady Ministrów. Rada Ministrów odrzuciła żądanie kolejarzy w sprawie jednorazowego zasiłku aprowizacyjnego na zimę, proponując zamiast tego pożyczkę zwrotną, w wysokości najwyżej 3,000 marek, płatną w ratach przez 5 — 6 miesięcy. Żądanie podniesienia mnożnika dodatku drożyźnianego do 250 również zostało odrzucone, Rada Ministrów uchwaliła podnieść mnożnik od 1 października b. r. do 200, co stanowi dotychczasowe pobory kolejarzy. Żądanie zapłaty za strajk zostało przez R. M. stanowczo odrzucone. Załatwienie szeregu spraw ustawowych odłożone zostało na dalszą metę: odnośny projekt ma być przedstawiony R. M., Komisji międzyministerjalnej i wniesiony na Plenum Sejmu. Sprawy emerytalne postanowiono załatwić w tym miesiącu, a pragmatykę służbową w tym roku zgodnie z żądaniami. Wobec tego, że Rząd nie uwzględnił wielu ważnych i słusznych żądań kolejarzy, strajk trwa w dalszym ciągu. Obecnie objęte są strajkiem dyrekcje: Warszawska i Radomska.

⁂

**Rada Ministrów dnia 13 b. m. podejmie dalsze obrady nad strajkiem kolejowym. Przebieg strajku jest spokojny.**

---

„Dwugroszówka" w ordynarny sposób napadła na min. kolei p. Bartla za to, że on przychylnie się odnosi do żądań kolejarzy. Podług tej gazetki minister jest od tego, żeby twardo trzymać w ryzach pracowników podległego mu ministerjum i zachowywać się wobec nich, niby przedsiębiorca prywatny.

Napaść endeckiego pisemka jest tem dziwniejsza, iż nawet S. S. S. popiera strajk, czyli organizacja stworzona przecież po to jedynie, by łamać strajki robotnicze.

Czyżby etyka ministra miała podług „Dwugroszówki" być niższą jeszcze od etyki łamistrajków?

„Gazeta Warszawska" usiłuje winę wybuchu strajku rzucić na barki Witosa i tow. Daszyńskiego, a nie na p. Grabskiego, który obowiązany był, jako minister skarbu, wykonać uchwałę sejmową, dotyczącą koleajarzy.

Obie dwugroszówki z przekąsem odzywają się o min. Bartlu, podczas, gdy trzecia dwugroszówka „Rzeczypospolita" kilka dni temu zaklinała go, aby nie ustąpił ze swego stanowiska.

Obie dwugroszówki twierdzą, że „opinja" jest przeciwna strajkowi. Czyżby i S. S. S. stała już poza „opinją"?

---

# Kronika sejmowa.

### W Rydze.

„Aftonbladett" donosi z Helsingforsu: Finlandzki minister spraw zagranicznych miał udać się wczoraj do Rygi na konferencję z przedstawicielami rządów państw kresowych i Polski. Planowana jest także konferencja z Cziczerinem o ile kwestja pokoju będzie rychło rozwiązana. (P. A. T.).

⁂

Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi pod datą 11-go października: Dziś o godzinie 2-ej komisja ukończyła ostateczny tekst traktatu polsko-rosyjskiego. Dziś obaj sekretarze sprawdzili teksty, spisane w językach: polskim, rosyjskim i ukraińskim. Akt podpisania był naznaczony na dziś wieczór, lecz odbędzie się jutro, we wtorek o 4-ej pp., gdy kopje, które mają być podpisane, będą gotowe. (P. A. T.).

⁂

W ostatniej chwili otrzymaliśmy depeszę od naszego specjalnego wysłannika, potwierdzającą wiadomość o podpisaniu preliminarji pokojowych przez delegacje pokojowe w Rydze.

⁂

### Posiedzenie Rady Ministrów.

Wczoraj przez cały dzień; z dwugodzinną przerwą, trwało posiedzenie Rady Ministrów. Głównie debatowano nad sprawą Litwy i nad sprawą strajku kolejowego. Pozatem załatwiono sprawę podwyżek dla urzędników i 13-ej pensji w myśl poprzednio stawianych wniosków.

⁂

Wczoraj Naczelnik Państwa przyjął przedstawicieli państw porozumienia, którzy złożyli mu notę z pierwszych dni października, w której jest zwrócona uwaga na to, że gdyby wojska polskie zajęły Wilno, musiałoby to pociągnąć poważne dla Polski konsekwencje.

⁂

Wczoraj o godz. 12 m. 30 pp. specjalnym pociągiem powrócili do Warszawy prezes ministrów Witos i wiceminister spraw zagranicznych Daszyński.

⁂

W dniu 11 b. m. odbyła się ceremonja wręczenia przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza krzyży orderu „Virtuti Militari" szefowi francuskiej misji wojskowej w Polsce, generałowi dywizji Henrys'owi, oraz 7 oficerom misji.

Naczelnik Państwa zwrócił się do oficerów francuskich z następującem przemówieniem:

„Niegdyś, w czasach dość oddalonych, lecz jednak bliskich naszemu sercu, widziano przeciągającą przez ulice naszych miast i miasteczek wielką armję cudzoziemską. Widziano wspaniałych kawalerzystów, prowadzonych przez króla, lśniącego od karmazynów i szamerunków. Widziano pokrytych bliznami piechurów, rozkochanych w swym wodzu niemal kobiecem uwielbieniem. Widziano przezornych artylerzystów i pracowitych saperów. Wszyscy szli z daleka, z dalekiej, kochanej Francji, weseli i beztroskliwi, szli umierać, gdy wypadło, za wielkość swej Ojczyzny, za sławę swych sztandarów. Lecz wśród tej masy ludzi nieznanych, widziano na piersiach niejednego rycerza mały krzyżyk, dobrze znany wszystkim z nas, określający najwaleczniejszych wśród walecznych obrońców Ojczyzny Polskiej. Wśród tłumów, oglądających wspaniały przemarsz, rozumiano wówczas, że można umierać za Francję, broniąc Polski, można pracować dla rozrostu Francji, zabezpieczając szczęście Polski.

Oto, Panowie, piękna tradycja, którą rad jestem odnowić dzisiaj, nadając Wam krzyże orderu „Virtuti Militari" za Wasz żołnierski trud w szeregach armji polskiej i podczas ostatnich walk dla obrony mego narodu".

Podczas obiadu, wydanego przez Naczelnika Państwa na cześć nowomianowanych kawalerów orderu, Naczelnik Państwa wzniósł toast, na który generał Henrys odpowiedział w imieniu zebranych oficerów francuskich, dziękując bardzo serdecznie za doznany zaszczyt i składając hołd i życzenia narodowi polskiemu, Naczelnikowi Państwa i zwycięskiej Armji Polskiej.

⁂

### Rozporządzenie min. spraw wojsk., spraw wewn., poczt, telegrafów i kolei.

W związku z akcją represyjną w zwalczaniu popełnionych przez osoby wojskowe rabunków, plądrowania i bezprawnych rekwizycji zarządza się, co następuje:

Wszystkie władze wojskowe i cywilne w szczególności urzędy telegraficzne i pocztowe, wojskowe stacje telefoniczne, stacje kolejowe, władze polityczne, posterunki policji państwowej i żandarmerji wojskowej — polowej i etapowej — obowiązane są każde doniesienie ludności cywilnej, względnie organów władzy w przedmiocie rabunku, plądrowania względnie bezprawnych rekwizycji, dokonywanych przez osoby wojskowe, podać do wiadomości bezpłatnie i z możliwem przyspieszeniem do najbliższego dowództwa dywizji, względnie okręgu etapowego, zaś poza obszarem wojennym dowództwa okręgu generalnego lub rejonu wojskowego.

Władze polityczne zarządzą za pomocą publicznych ogłoszeń pouczenie ludności o możności podawania doniesień w sposób powyżej oznaczony i o obowiązku władz załatwienia tych doniesień bezzwłocznie i bezpłatnie.

Minister Spraw Wojsk: (—) Sosnkowski
Minister Spraw Wewn.: (—) Skulski
Min. Poczt i Tel. Państw.: (—) Stesłowicz
Minister Kolei: (—) K. Bartel.

⁂

### Urlopowanie ochotników szeregowych.

Wydział prasowy Ministerjum Spraw Wojskowych podaje następujący rozkaz ministra wojny gen.-por. Sosnkowskiego:

W związku z rozkazem M. S. Wojsk. L. 2375/934/20 — I. T. M. S. Wojsk. poleca niezwłocznie bez prawa do poborów (żołdu) bezterminowo urlopować:

1) ochotników - szeregowych z pośród roczników 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892 i roczn. 1902 (urodzonych po dniu 30-go czerwca), którzy zostali wcieleni do oddziałów zapasowych, zakładów wojsk i t. p. a podległych obecnie M. S. Wojsk. względnie D. O. G.

2) Ochotników szeregowych, znajdujących się w dniu wydania niniejszego rozkazu na terenach D. O. G. i podległych mu, którzy należą do starszych roczników, licząc od rocznika 1884, 1883, 1882 i t. d.

Zarazem nadmienia się, że mogą pozostać w szeregach ci ochotnicy z pośród wymienionych, którzy zgłoszą chęć pozostania stałego w wojsku w charakterze ochotników, jednakże nie przekroczą 42-go życia.

3) Rozkaz powyższy dotyczy wogóle oficerów ochotników.

Wykonanie niniejszego rozkazu odnośnie do bezterminowego urlopowania ochotników, znajdujących się w oddziałach zapasowych i t. p. podległych M. S. Wojsk., przeprowadzą odnośne dowództwa okręgów generalnych.

---

# Sytuacja w Wilnie.

**Odezwa gen. Żeligowskiego do państw koalicji.**

**Grodno, 11 października.**

(Orient). Gen. Żeligowski rozesłał do wszystkich państw Entente'y następującą radjo depeszę:

Do Rządów Wielkich Państw Sprzymierzonych. Do Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Do Rządu Ligi Narodów. Do Rządów Wszystkich Państw.

8 października generał Żeligowski... wojsk złożonych z obywateli Litwy Centralnej, która przez traktat zawarta pomiędzy rządem Kowieńskim i Rosją Sowiecką była odstąpiona 12 lipca 1920 roku Rządowi Litewskiemu.

Żeligowski zgodnie z organizacjami i partjami politycznemi kraju zwołał Tymczasową Komisję Rządzącą dla sprawowania władzy cywilnej na terytorjum Litwy Centralnej. Komisja ta, działając w imieniu wszystkich obywateli kraju oświadcza, że nie chce prowadzić wojny z żadnym ze swych sąsiadów, przeciwnie pragnie ona, aby wszystkie sprawy były dysputowane w pokoju. Nie może ona jednak uznać na swem terytorjum Rządów Kowieńskich, wyłącznie litewsko - nacjonalistycznych, utworzonych zresztą bez udziału obywateli Litwy Centralnej, gdzie Litwini tworzą tylko... procent... Tymczasowa Komisja Rządząca stawia sobie za zadanie zapewnie krajowi wolny wybór swego losu... w Wilnie w jaknajkrótszym czasie listę złożoną z przedstawicieli kraju, wybranych przez powszechne głosowanie.

Aby wypełnić te zasady niezbędnem jest, aby władza cywilna i wojskowa Rządu Kowieńskiego opuściły natychmiast terytorjum zajęte przez nie na skutek odejścia z tych ziem, pod presją bolszewicką, armji polskiej.

Żeligowski generał i Naczelny Wódz.

Za tymczasową Komisję Rządzącą: Abramowicz Witold, Bobicki Leon, Engiel Mieczysław, Szopa Teofil, Zasztoft Aleksander.

---

# Przeciwko senatowi.

**Na ręce posłów socjalistycznych nadeszła depesza:**

**Wiec mieszkańców miasta Sulejowa i okolicznych wsi w liczbie około 2 tysięcy osób na zebraniu z dnia 10 października 1920 r. domaga się stanowczo, aby Sejm w jaknajkrótszym czasie uchwalił demokratyczną konstytucję i rozpisał nowe wybory. Wiec protestuje przeciw wszelkim próbom przeprowadzenia systemu dwuizbowego; oświadcza, że klasa robotnicza użyje najostrzejszych środków dla odparcia zamachów reakcji.**

Prezydjum wiecu: **J. Leszczyński**
**J. Pietch.**

Sulejów, dn. 10 października 1920 r.

# Zapytanie.

W całem Zagłębiu Dąbrowskiem zupełny brak: mąki, cukru, kawy i t. d., magazyny w kopalniach i w fabrykach zupełnie puste, wybuchają żywiołowe strajki głodowe w kopalniach, strajki te zataczają coraz szersze kręgi, a w tym czasie Polskie Zjednoczenie Zawodowe w Zagłębiu sprowadza wagonami pszenną mąkę i cukier, i na każdego członka Polskiego Zjednoczenia wydają po 8 kilogramy cukru i 35 funtów mąki pszennej.

Dlaczego dla głodnych robotników kopalnianych niema aprowizacji zupełnie, a dla członków Zjednoczenia Polskiego przychodzą całemi wagonami? Robotnicy tłomaczą to jako zemstę za głosowanie na mężów zaufania Klasowego Związku Górniczego. Co na to p. Minister Aprowizacji?

Czy nie jest to prowokacją głodnych robotników?

**ZABAWNE, A JEDNAK PRAWDZIWE.**

Wczoraj wieczorem przytrafiło się prasie endeckiej wesołe zdarzenie.

„Kurjer Warszawski" umyślił sobie pognębić P. P. S.

Chwycił się tedy starego środka. Zaczął wychwalać socjalistów zagranicznych. I jeszcze w dodatku socjalistów-żydów. Z zapałem wyznawcy pisze o nich p. L. Brun, korespondent z Paryża „Kurjera Warszawskiego".

To nagłe na socjalizm nawrócenie się „Kurjera Warszawskiego" zamąciła nieco „Gazeta Warszawska", niebacznie wyjawiając, że p. L. Brun był przecie do niedawna wyznawcą zasad Socjalnej Demokracji Król. Pol. i Litwy. A może to nawet ukryty bolszewik?

Zabawne zdarzenie! Wesoła demaskada.

Co też p. Brun, korespondent „Kurjera Warszawskiego", do niedawna esdek, powie o p. Smogorzewskim, korespondencie „Gazety Warszawskiej"? Ciekawe.

# Telegramy.

## Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 12 października.

Komunikat sztabu generalnego W. P. donosi z dnia 12 października 1920 r.:

Na północnem skrzydle oddziały nasze dotarły do Nowoświęcian, natrafiając wszędzie na nader życzliwą postawę ludności.

Na zachód od Mińska dnia 11 b. m. toczyły się zacięte walki pod Kojdanowem. Nieprzyjaciel, jak widać z przejętych rozkazów, skoncentrował w tym rejonie trzy dywizje.

Kojdanow parokrotnie przechodził z rąk do rąk, w ostatecznym jednak rezultacie dywizje nieprzyjacielskie zostały kompletnie rozgromione.

Oddziały poznańskie, których dzielnemu zachowaniu się powyższy sukces przypisać należy, wzięły 700 jeńców oraz ogromną zdobycz.

Tegoż dnia zajęliśmy Słuck. Pozatem sytuacja niezmieniona.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

## Prześladowanie Polaków w Niemczech.

Bytom, 12 października.

(PAT). O Prześladowaniu Polaków w Niemczech pisze „Dziennik Berliński" między innemi. „Przed paru dniami podaliśmy całą listę osób, które, jako ofiary szykan niemieckich organów rządowych, były całkiem niewinnie aresztowane. Wzywaliśmy wówczas rząd niemiecki do zaprzestania tych gwałtów nad spokojnymi obywatelami i żądaliśmy ukrócenia samowoli tych sfer niemieckich, które się ich domagały. (Uchwały westfalskie).

Jakby w odpowiedzi na nasz artykuł policja berlińska uważała za najstosowniejsze aresztować kilku Polaków. Dnia 5 b. m. uwięziono inż. Grallę, prezasa Tow. Opieki nad Górnoślązakami, oraz 2 innych Polaków. Kiedyż rząd niemiecki zaprzestanie nareszcie tych szykan? Czy naprawdę niema w Niemczech żadnej władzy, którąby ukróciła tę samowolę niższych organów. Wzywamy Ministerjum Spraw Zagranicznych, aby w tę sprawę wejrzało, aby nie prowokować ucisku Niemców w Polsce, którego nikt z nas nie pragnie. Wzywamy jednak również poselstwo Polskie w Berlinie, aby podjęło kroki, celem skutecznej obrony Polaków w Niemczech."

## Bojówki niemieckie na Górnym Śląsku

Bytom, 11 października.

(P. A. T.). W niedzielę około godz. 10 wieczorem dokonano w Radzionkowie powiatu tarnogórskiego zamachu granatem ręcznym na mieszkanie pracownika polskiego komitetu plebiscytowego p. Muellera. Wybuch granatu spowodował straszne spustoszenia. Fakta takie i napady na polskich pracowników plebiscytowych i w innych powiatach dowodzą, że bojówki niemieckie rozpoczynają znowu swoją prowokatorską i zbrodniczą działalność.

Bytom, 11 października.

(P. A. T.). Z Berlina i z Zachodnich Niemiec nadchodzą liczne wiadomości o coraz większem prześladowaniu Polaków w Niemczech a zwłaszcza tych Górnoślązaków, którzy się uważają za Polaków. Prasa polska w Niemczech jak „Dziennik Berliński", „Wiarus" Bochum i „Narodowiec" w Ferne w Westfalji przytaczają codzień fakta tych prześladowań.

## Odpowiedź Francji na propozycje angielskie

Londyn, 12 października.

(P. A. T.). (Wied. Biuro koresp.). Odpowiedź francuska w sprawie propozycji angielskich, dotyczących odszkodowań, nadeszła do Londynu. Jest ona utrzymana w tonie pojednawczym. Rokowania będą dalej prowadzone. Propozycja angielska idzie w tym kierunku, aby grunt do odbycia konferencji w Genewie przygotowany został przy pomocy zebrania się fachowców koalicyjnych wspólnie z rzeczoznawcami niemieckimi. Spotkanie to miałoby nastąpić ewentualnie w Kolonji.

## Odpowiedź rządu angielskiego na zarzuty bolszewickie.

Paryż, 11 października.

(PAT). (Havas). W nocie wysłanej do Cziczerina dn. 9 b. m. rząd angielski zbija zarzuty bolszewickie, jakoby Anglja nie dotrzymała zobowiązań i wykazuje, że przeciwnie Kamieniew złamał podstawowe warunki umowy, na zasadzie których zgodzono się na jego przyjazd do Anglji. Nota podkreśla złe traktowanie poddanych angielskich, znajdujących się w Rosji, oraz fakt prowadzenia przez bolszewików propagandy na granicy Indji i oświadcza, że Anglja gotowa jest podjąć na nowo rokowania handlowe z Rosją pod warunkiem, że jeńcy angielscy zostaną odesłani do ojczyzny i że bolszewicy spełnią wszystkie postawione im warunki. Nota kończy się oświadczeniem, że flota angielska będzie atakowała wszystkie statki wojenne bolszewickie, któreby się pojawiły na morzu Bałtyckiem i na morzu Czarnem.

## Mobilizacja w Rosji.

Paryż, 12 października.

(P. A. T.). (Wied. Biuro Koresp.). „Humanite" donosi z Moskwy: Rada komisarzy ludowych wydała dekret, na mocy którego mają być zmobilizowani wszyscy obywatele Rosji sowieckiej, należący do roczników 1886, 1887 i 1888.

## Delegaci rosyjscy wydaleni z Niemiec.

Berlin, 12 października.

(P. A. T.). (Wied. Biuro Koresp.). Delegaci rosyjskich związków zawodowych, bawiący w Niemczech, zostali wezwani przez urząd zagraniczny, aby do czwartku opuścili Niemcy.

## Plebiscyt w Karyntji.

Wiedeń, 11 października.

(P. A. T.). „Sonn und Montagszeitung" donosi z Celowca, że wyniki plebiscytu w Karyntji będą ogłoszone we wtorek. Już teraz jednak można stwierdzić, że przeszło 60 proc. głosów oddano na rzecz przyłączenia do Austrji. Udział wyborców był ogromny.

## W Irlandji.

Königswusterhausen, 11 października.

(P. A. T.). (Radjo). 200-u irlandzkich gwardzistów urządziło demonstracje, żądając zwolnienia uwięzionych w Dublinie kolegów.

## Aresztowanie obywateli St. Zjedn. w Rosji

Moskwa, 12 października.

(P. A. T.). (Wied. biuro kor.). Rząd rosyjski zaaresztował 8-miu amerykańskich obywateli pod zarzutem spisku i szpiegostwa.

# Z prowincji.

## Z Opatowa.

(Korespondencja własna).

W niedzielę dnia 19 września 1920 r. odbył się w Opatowie wiec publiczny, urządzony przez P. P. S. Tow. poseł Pączek zreferował sprawę wojny i pokoju, stwierdził, iż Warszawa i Polska została uratowana dzięki planom Naczelnego Wodza, który na czele bohaterskiej armji, uderzeniem skrzydłowem z południa w kierunku północnym — rozbił armje sowieckie. Tow. Pączek potępił surowo działalność reakcji, a głównie jej wojującej grupy „endecji", która swoją niecną agitacją osłabiła ducha wśród wojska, co czyni w dalszym ciągu. — „Ukoronowaniem działalności tej partji klęski i hańby narodowej — mówił tow. Pączek — była seperatystyczna działalność „endecji" w Poznańskiem, gdzie wbrew intencjom Rządu polskiego i Naczelnego Dowództwa, tworzoną „armję rezerwową" do walki z „wrogiem wewnętrznym", gdzie usiłowano tworzyć rządy i tą drogą dokonać zamachu na władze Rzeczypospolitej. Wobec wściekłych ataków „endecji" na Naczelnika Państwa, rząd i całą lewicę musimy — mówił dalej tow. Pączek — wytężyć wszystkie siły i odeprzeć ataki, oraz unicestwić reakcję, zatruwającą organizm społeczny Polski". — Przechodząc do sprawy pokojowej, tow. P. zaznaczył, iż żadne państwo nie może sobie pozwolić na prowadzenie wojny bez końca i dlatego, jeżeli rząd i delegacja sowiecka przejawi szczere chęci pokojowe, należy nam wyzyskać wszelkie możliwości i zawrzeć jaknajprędzej pokój demokratyczny, oparty na prawie samostanowienia narodów, nie krzywdzący Polski i nikogo.

Lud pracujący wsi i miast poniósł wielkie ofiary w tej wojnie — musi być więc panem w Polsce. Skoro więc tylko rząd obecny, utworzony specjalnie dla spraw wojny i pokoju, zawrze pokój — powinien ustąpić miejsca rządowi robotniczo - włościańskiemu. Okrzykami na cześć Naczelnika Państwa i P. P. S. zakończyła się mowa tow. posła Pączka.

Następnie przemówił poseł Duro („Wyzwolenie"), który również omówił działalność reakcji i stwierdził, iż na ataki reakcji należy odpowiedzieć atakiem. Mówca mówił dalej o konieczności zaprowadzenia reformy rolnej i utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego.

# Ruch robotniczy.

## W Polsce.

### Z życia partji.

**Komitet kolejowy P. P. S.** W czwartek, d. 14 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie egzekutywy. Sprawy bardzo ważne.

**Nadzwyczajne posiedzenie O. K. R.** Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie nr. 56).

**Wydział Zagraniczny.** Posiedzenie Wydziału Zagranicznego, wspólnie z Prezydjum C. K. W., odbędzie się we czwartek 14 paźdz. o godz. 8 wiecz. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Czapinski, Gumplowicz, Lieberman, Kwapiński, Niedziałkowski, Posner, Wolert, Ziemięcki, Zygfryd.

**Dzielnica Powiśle.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Solec 68, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. W piątek o godz. 7 ogólne zebranie dzielnicy.

**Dzielnica Praska.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Kępna 15, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Praskiej. W piątek posiedzenie Komitetu dzielnicowego o godz. 7 wiecz.

**Dzielnica Ochota.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Grójecka 45, m. 36, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. W niedzielę 17 b. m. o godz. 11 w lokalu dzielnicy odbędzie się wiec.

**Dzielnica Powązki.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. W piątek ogólne zebranie dzielnicy.

**Koło szewców i kamaszników P. P. S.** odbędzie ogólne zebranie dziś (środa) o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

**Dzielnica Mokotowska.** W czwartek dn. 14 b. m. o godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu dzielnicowego w lokalu, Bagatela 12a, w piątek ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Śródmieścia.** Warszawski Wydział Oświatowy urządza 14-dniowy agitatorski kurs międzydzielnicowy. Sekretarjat dzielnicy przyjmuje zapisy i prosi członków o zgłaszanie się. Kurs rozpoczyna się dnia 18 paźdz.

Sekretarjat dzielnicy Śródmiejskiej od dnia 12-go paźdz. czynny codziennie od godz. 7½ do 9 wiecz. Towarzysze proszeni są o zgłaszanie się po odbiór legitymacji i opłacenie podatku partyjnego.

**O. K. R. Warszawa Podm.** Do Komitetów: Pruszkowa, Grodziska. Żyrardowa, Mszczonowa, Wyszkowa, Błonia, Leszna, Jeziorny, Skierniewic, Piaseczna i Grójca.

O. K. R. Warszawa-Podm. zawiadamia o posiedzeniu Komitetu, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę, t. j. d. 16 paźdz. o godz. 5 pp. w lokalu O. K. R. Warsz., Aleje Jerozolimskie nr. 56. Sprawy ważne. Winni się stawić delegaci wszystkich wymienionych dzielnic.

## Ruch zawodowy.

**W sprawie listu otwartego Zw. Zaw. Robotników Rolnych.**

Na skutek listu otwartego Związku robotników rolnych w sprawie masowych represji, stosowanych przez Rząd wobec Związku, jego funkcjonarjuszy i członków, oraz w sprawie prowokacyjnego stanowiska Związku Ziemian, który w obecnej chwili nie waha się wbrew wszelkim dotychczasowym umowom zrywać stosunki ze Związkiem robotników rolnych, a więc i zawartą z tymże Związkiem umowę zbiorową, sabotując w ten sposób obowiązującą umowę (list drukowany w „Robotniku" z d. 30 września) o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie — odbyła się we czwartek dnia 7 b. m. konferencja przedstawicieli Związków zawodowych, zgrupowanych w Komisji centralnej, oraz Związku zawod. kolejarzy. Po wyczerpującym referacie przewodniczącego Związku rob. rolnych, tow. Kwapińskiego, konferencja, po krótkiej dyskusji, w której zgodnie stwierdzono konieczność współdziałania w tej akcji obronnej Związku rob. rolnych całej zawodowo zorganizowanej klasy robotniczej, uchwaliła następującą rezolucję:

„Zebrani przedstawiciele Związków zawodowych w Polsce, reprezentujący z górą 420 tysięcy zorganizowanych robotników przemysłowych, rolnych i kolejowych, protestując przeciwko represjom, stosowanym przez obecny Rząd wobec organizacji zawodowych, a w szczególności wobec Związku robotników rolnych — wzywają Komisję centralną: 1) do poczynienia u przedstawicieli władz odpowiednich przedstawień, celem zaprzestania represji wobec robotniczych organizacji zawodowych, a zwłaszcza wobec Związku robotników rolnych i jego członków, oraz do dopilnowania aby stosowane były ustawy ochronne, a w szczególności ustawę o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie, którą Związek Ziemian stanowiskiem swem wobec Związku rob. rolnych karygodnie naruszył. 2) do przygotowania szczegółowego planu akcji całej zawodowo zorganizowanej klasy robotniczej na wypadek, gdyby słusznych tych postulatów Rząd nie uwzględnił".

Wybrana delegacja, składająca się z prezydjum Komisji centralnej i przedstawiciela Związku zawod. kolejarzy „powyższe żądania przedstawi pp. prezydentom Rady ministrów w środę dnia 13 b. m. na wyznaczonej w tym celu audjencji. Od stanowiska Rządu zależy dalszy rozwój wypadków.

**Zjazd Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce.**

Na odbytym w dniu 10 października r. b. zjeździe w obecności przedstawicieli Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce t. t. Żuławskiego i Kowalewskiego — dokonano zjednoczenia związków: Spożywczego w Krakowie, Łodzi, Piekarskiego P. P. S., Mącznego, Młynarskiego w Warszawie i innych w jeden związek pod nazwą Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce. Na zjeździe dokonano wyborów do Zarządu Centralnego, Komisji Rew. Sądu Polub. i do Komisji Centralnej Zw. Zaw.

**Ze Związku Robotników Miejskich.** Dnia 14-go października, t. jest w czwatek, o godz. 6 wiecz., odbędzie się zebranie Rady Naczelnej Związku w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie nr. 56. Sprawy bardzo ważne.

**U robotników niefachowych.** W środę d. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie delegatów z fabryk i mężów zaufania Zw. robót niefachowych; wszyscy proszeni są o przybycie do lokalu Zw. Sprawy bardzo ważne.

## Uczczenie Dyrektora.

Urzędnicy Centrali i Oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, pragnąc uczcić dzień Imienin Dyrektora Centralnego Zarządu

**p. Edwarda Wieniawa-Chmielewskiego,**

człowieka wysokich zalet i nieskazitelnego charakteru, zamiast upominku, złożyli na „Dary dla żołnierza polskiego", walczącego w obronie niepodległości Ojczyzny na ręce Naczelnika Państwa Mk. 16.521.

# Kronika.

**W sprawie rejestracji Górnoślązaków.** Towarzystwo obrony kresów zachodnich komunikuje w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku: Towarzystwo obrony kresów zachodnich w Krakowie przystępuje w najbliższych dniach do ostatecznego ustalenia listy osób z Górnego Śląska, kończących w roku 1920 lub następnym 20-ty rok życia, aby im umożliwić wzięcie udziału w plebiscycie. W sprawie tej niecierpiącej zwłoki towarzystwo obrony kresów zachodnich w Krakowie wysłało swego delegata do różnych stron Małopolski, rozpoczynając tę tak doniosłą dla nas akcję, od największego skupienia Górnoślązaków w zachodnim zakątku Małopolski. Towarzystwo zwraca się niniejszem do wszystkich władz lokalnych, do organizacji narodowych w rodzaju komitetów plebiscytowych, kół towarzystwa szkoły ludowej, komitetów obrony państwa z gorącą prośbą o współdziałanie najgorliwsze w tej akcji, a to w kierunku ustalenia w każdej miejscowości małopolskiej listy uprawnionych do głosowania górnoślązaków i górnoślązaczek, zachęcając ich do wzięcia udziału w plebiscycie, otoczenia ich rodzin opieką, wypełnienia ścisłego dotyczących kwestjonarjuszy, których towarzystwo dostarcza na żądanie i odesłania ich w możliwie najkrótszym czasie towarzystwu do dalszego ich zużytkowania. (PAT).

ś. p.

# Stefan Rychter

**Uczeń Gimnazjum im. Rejtana,**

jedyny syn Karola i Michaliny, lat 16, Ochotnik 205 p.p. ranny pod Nowogródkiem po ciężkich cierpieniach zapalenia nerek zmarł d. 31 sierpnia w szpitalu w Chełmie na Pomorzu i tam pochowany 3 września r. b., o czem zawiadamiają pozostali w ciężkim smutku

**RODZICE.**

**Konkurs artystyczny.** Pragnąc wśród ogółu pogłębić zrozumienie ważności posiadania morza dla Polski i uwagę społeczeństwa skierować na kresy pomorskie, Biuro Propagandy Wewnętrznej przy Prezydjum Rady Ministrów zamierza wydać ozdobny barwny (litograficznym sposobem) plakat (odezwę- w rozmiarach najwyżej 35—50 cm. W tym celu Biuro Propagandy Wewnętrznej ogłasza konkurs na projekt obrazu, któryby w sposób artystyczny, a dla szerokich sfer zrozumiały, unaoczniał (symbolizował) znaczenie morza. (Nb. U dołu plakatu zamieszczony będzie odpowiedni tekst).

Pp. artyści, którzy zechcą wziąć udział w konkursie, mogą zamiast wykończonych prac, nadesłać tylko szkice, tak jednak wykonane, aby można było ocenić pomysł i sposób wykonania. Zaleca się użycie tylko trzech, najwyżej czterech, kolorów.

Nagrody wyznacza się w kwocie 5000, 3000 i 2000 mk.

„Biuro Propagandy Wewnętrznej" zastrzega sobie także możność zakupienia prac nie nagrodzonych. Sąd konkursowy stanowią kierownicy Biura, wespół z artystami, których nazwiska będą podane do wiadomości. Pp. artyści, którzy uzyskają nagrodę, biorą na siebie zobowiązanie, że wykonają (za osobnem wynagrodzeniem) rysunek na kamieniu i czuwać będą nad reprodukcją.

Prace konkursowe mogą być nadesłane imiennie lub bezimiennie, w tym drugim wypadku winny być opatrzone godłem, i dodana winna być naklejona koperta, zawierająca nazwisko twórcy. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 października. Adres: Biuro Propagandy Wewnętrznej przy Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie.

**Baczność studentki!** Akademicka Liga Obrony Państwa na rzecz utrzymywanych na froncie gospód i szpitali urządza w dniach 15 i 16 października r. b. zbiórkę. Wszystkie studentki, przebywające w Warszawie winny się zarejestrować w lokalu Wydziału Opieki nad Żołnierzem Akad. Ligi Obr. Państwa (Uniwersytet, seminarjum filozoficzne) w godz. 10 rano do 8 wiecz. dnia 13 i 14 b. m. Przy rejestracji otrzymuje się odpowiednie legitymacje i znaczek. Stawiennictwo obowiązkowe.

**Koło Wioślarzy Warszawskich.** Zarząd Koła Wioślarzy Warszawskich, zawiadamia członków, że zamknięcie przystani nastąpi dnia 17-go października o godz. 11-ej rano.

(m) **Śmierć pod tramwajem towarowym.** Na ul. Ząbkowskiej „nawprost domu nr. 12, wagon towarowy tramwajów miejskich nr. 2618, prowadzony przez motorniczego Wincentego Onisza, zam. przy ul. Młynarskiej nr. 4, przejechał 12-letniego Bolesława Słupskiego (Ząbkowska nr. 41). Pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon.

(m) **Przejechany przez tramwaj.** Przy ul. Żelaznej róg Prostej, tramwaj linji „0" przejechał chłopca lat 11, Jana Detko, zam. przy ul. Żelaznej nr. 69. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha; chłopiec zmarł.

(m) **Wypadek tramwajowy.** W pobliżu domu nr. 77 przy ul. Puławskiej tramwaj linji nr. 19 najechał na stojącego koło szyn Marcina Kurkowskiego, zam. w Służewcu, przyczem zmiażdżył mu lewą stopę. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

(m) **Zamach samobójczy.** Przy ul. Smolnej nr. 1 otruła się kwasem karbolowym jakaś kobieta niewiadomego nazwiska. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

(m) **Pożary.** Wskutek nieostrożności robotników, pracujących przy naprawie dachu kościoła garnizonowego na pl. Saskim, przewrócił się kocioł ze smołą, co spowodowało pożar. Oddział straży ogniowej, po zerwaniu części dachu, ogień umiejscowił.

— W Rudzie Górnej 54, w zabudowaniach, dzierżawionych przez Antoniego Gajdę, wybuchł pożar; spaliła się stodoła z nagromadzonym sianem i narzędziami rolniczemi. Pożar umiejscowili żołnierze zapasowego bataljonu w Marymoncie, poczem przybyły I oddział straży ogniowej ugasił dogorywające zgliszcza. Przyczyna pożaru, jak również straty, niewiadome.

(m) **Kradzieże.** Bieliznę, wart. 20,000 mk., skradziono Michałowi Bolkowskiemu, zam. przy ul. Kościelnej nr. 6.

— Stanisławowi Łuszczewskiemu, zam. przy ul. Karolkowej nr. 70, skradziono 20.000 mk.

— Z mieszkania przy ul. Dzikiej nr. 22 Brandli Laszenerowi skradziono garderobę i bieliznę, wart. 15,000 mk.

— J. Lisakowskiemu, zam. przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 10, m. 6, podczas wsiadania do tramwaju na ul. Marszałkowskiej wyciągnęli z marynarki portfel, w którym znajdowało się 150 mk. gotówką, paszport, bilet tramwajowy kwartalny, oraz inne dokumenty, mające dla posiadacza ważne znaczenie.

## Aresztowanie naczelnika łódzkiej policji śledczej.

**(Telefonem z Łodzi).**

Na mocy rozporządzenia władz sądowych w Łodzi uwięziono wczoraj naczelnika policji śledczej, Mięsowicza, pod zarzutem znęcania się nad kobietą, badaną z powodu popełnionej przez nią kradzieży — i zadania jej ciężkich uszkodzeń cielesnych.

# Z sądów.

**O spór rodzinny.**

Z wielce oryginalnym powództwem cywilnem wystąpił przed Sąd Okręgowy w Warszawie Chil Rechtman, przeciwko szwagrowi swemu Ickowi Minsterowi, właścicielowi domu w Grójcu.

Pozwany Minster, po zachorowaniu swojej żony Marji z Rechtmanów, wygnał ją z domu i z konieczności zmuszoną była — pisze powód — udać się pod opiekę brata swego Rechtmana. Rechtman jako brat, zniewolony był łożyć koszta na jej leczenie i utrzymanie, wysyłać do specjalistów lekarzy w Warszawie i t. p. Obecnie zaś, wobec tego, że stosownie do art. 210 prawa o małżeństwie z 1836 roku, mąż powinien łożyć na utrzymanie żony, powód, jako brat pokrzywdzonej siostry, domaga się zasądzenia od szwagra 6595 marek tytułem poniesionych wydatków.

Sąd Okręgowy, pod przew. wice-prezesa, sędziego Stankiewicza, uznając badanie świadków w tej sprawie za zbędne, orzekł:

Gdyby nawet uznać, że siostra powoda, a żona pozwanego, została przez tego ostatniego wypędzona z domu, to przysługiwałoby jej niewątpliwie prawo domagania się od męża przyjęcia jej z powrotem do domu i zaopatrywania we wszelkie potrzeby życia; powód nie miał żadnego prawnego obowiązku zastępowania w tym względzie męża i skoro uważał za stosowne, z własnej woli, nie będąc niczem przymuszony, łożyć na koszta leczenia i dawać na utrzymanie swej siostry, — to do żądania zwrotu poniesionych na ten cel wydatków, — niema żadnych podstaw, tembardziej, iż do czynienia jakichkolwiek świadczeń na rzecz żony pozwanego nie był przez tegoż upoważniony.

Na zasadzie tych i innych danych, Sąd powództwo oddalił i zasądził na rzecz pozwanego 372 mk. tytułem kosztów sądowych.

# Teatr i Muzyka.

**POLSKO-ROSYJSKI KONCERT W SALI KONSERWATORJUM.**

W ubiegłą niedzielę w sali Konserwatorjum odbył się koncert z udziałem trojga śpiewaków, p. Arguninowej, p. Jachno i p. Stiepanowa-Smoleńskiego. Panią Arguninową słyszałem pierwszy raz i dlatego trudno mi orzec, czy była w niedzielę wyjątkowo niedysponowaną, czy też głos utracił dawną świeżość. W każdym bądź razie umieszczenie w programie arji „Caro nome" z „Rigoletta" Verdiego, arji, wymagającej głosu koloraturowego, było conajmniej niefortunne.

O p. Jachno da się tylko tyle powiedzieć, że jest to śpiewak, przed którym przyszłość stanie otworem, jeśli uzupełni swe studja śpiewacze i nie pozwoli się... wyzyskiwać przez publiczność i nie będzie ulegał natarczywym żądaniom „bisów" ze szkodą dla swego drogocennego skarbu-głosu.

P. Stiepanow-Smoleński posiada ładny głos basowy, lecz o niezbyt obszernej skali. Arja chorążego z „Hrabiny", „Stach" Noskowskiego i inne rzeczy, nad program dodane, świadczyły o dobrym smaku artysty.

R. B.

**Opera.** Dziś „Carmen" w doskonałej obsadzie. Od dziś kasa zamawiań rozpoczyna sprzedaż biletów na premjerę sobotnią głośnej opery (w 1-ym akcie z prologiem) d'Alberta p. t. „Zamarłe oczy". Próby pod kierunkiem głównego reżysera Kawalskiego dobiegają już końca. Udział biorą najwybitniejsze siły naszej opery, na czele z pp. Mokrzycką i Freszlem. Kapelmistrz Rudziński. Nowe, piękne dekoracje wykonał Drabik. Przedstawienie uzupełni malowniczy balet wschodni „Szeherezada" pod dyr. E. Młynarskiego z pp. Szulc i Zajlichem.

**Teatr Rozmaitości.** Próby z trzyaktowego dramatu Leopolda Staffa dobiegają końca. „Południcę" reżyseruje p. J. Śliwicki przy osobistym udziale autora. Premjera w nadchodzący piątek.

**Teatr Polski.** Dziś i dni następnych misterjum K. H. Rostworowskiego p. t. „Miłosierdzie", znakomicie grane przez cały zespół artystów teatru Polskiego.

**Teatr Mały.** Dziś „Moralność pani Dulskiej".

**Teatr Praski** daje w dalszym ciągu melodramat w 7-iu obrazach „Dwie sieroty".

**Filharmonja.** W piątek w Filharmonji pierwszy wielki abonamentowy koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Emila Młynarskiego. Solistą będzie Józef Śliwiński. Część orkiestrowa zawierała Nokturny, „Popołudnie Fauna" Debussy'ego i „Uczeń czarnoksiężnika" Dusasa.

**POKWITOWANIA.**

**Do dyspozycji Naczelnika Państwa, jako podatek od okien.** Mączyński, Podwale 20, mk. 50. Daszyńska-Golińska, Wspólna 72, mk. 40. Szulc, Powązkowska 12, mk. 30. Rakowska, Książęca 7, mk. 100. Makuszewski, Żórawia 21, mk. 40. Żurawski, Chłodna 16, mk. 400. Konopczyński, Moniuszki 7, mk. 50. Dorand, Pańska 50, mk. 30. Gans, Złota 26, mk. 190. Polniak, Solec 115, mk. 75. Juljusz Gans, Złota 26, mk. 70. Dr. Podkowiński, Polna 64, mk. 50. Szrader, Górczewska 11, mk. 20. Wencel, Piesza 1, mk. 30. Bajll, Gabinetowa 23, mk. 30. Lewski, Grzybowska 69, mk. 40. Zejdowski, Piękna 33, mk. 20. Rozniewicz, Żórawia 15, mk. 50. Durmaj, Solec 105, mk. 40. Czyżewski, Solec 105, mk. 30. Michałowski, Moskiewska 6, m. 40. Krolicka, Radna 10, mk. 110. Rodziewicz, Radom, mk. 100. Kwiatkowski, Sukcerska 6, m. 25. Szulc, Marszałkowska 25, mk. 50. Idźkowski, Rymarska 10, mk. 185. Kornblum, Zielna 35, mk. 150. Lauterbach, Zielna 35, mk. 85. Muchalak, Żórawia 20, mk. 30. Wawro, Browarna 8, mk. 20. Dr. Popławska, Wielka 62, mk. 240. Mutermilch, Miodowa 7, mk. 285.

**Na R. K. O. N., jako podatek od okien.** Hippe, Widok 22, mk. 50. Hufnagel, Koszykowa 59, mk. 50. A. Kanolak, ul. Węgierska 19, m. 18, mk. 10. Józef Sobol, ul. Węgierska 19, m. 13, mk. 60.

**Na dzieci poległych.** Szulc mk. 50. Idzkowski mk. 185.

**Na żołnierza.** W dniu imienin p. Pelagji m. 400. Od szlifierzy fabryki Norblina mk. 95.

**Na Czerwony Krzyż.** Z okazji zaślubin p. Kazimierza Boguckiego z p. Zofją Lipkówną zebrani goście mk. 1055.50.

**Na najbiedniejszych.** Leopold Miniewski m. 100.



Na zasadzie art. 32 Ustawy z d. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej i art. 182 i 183 Ust. Post. Kar., Sąd Pokoju XII Okręgu m. st. Warszawy ogłasza wyrok prawomocny w sprawie Anny Just, właścicielki sklepu spożywczego w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 25, róg Trębackiej.

## SENTENCJA.

**W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Działo się dnia 14 września 1920 r. Sąd Pokoju XII Okręgu m. st. Warszawy, rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Ann Just z art. 19 Ustawy z d. 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichwy wojennej, z mocy art. 119 Ust. Post. Kar. i art. 19, 54, 52 Ust. z d. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, postanawia:

uznać Annę, córkę Karola, Just, lat 25, winną pobierania za artykuły pierwszej potrzeby ceny nadmiernej i skazać ją na pięć tysięcy mk. grzywny, z zamianą, w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu, oraz opłat sądowych mk. pięćset (500). Wyrok ogłosić w dziennikach: „Rzeczpospolita", „Kurjer Warszawski" i „Robotnik" na koszt skazanej, oraz wywiesić na drzwiach sklepowych na dni siedem. (następują podpisy).

Sędzia Pokoju XII Okręgu m. st. Warszawy (=) **T. Szreter.**

Na zasadzie art. 32 Ustawy z d. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej i art. 182 i 183 Ust. Post. Kar. Sąd Pokoju XII Okręgu m. st. Warszawy ogłasza wyrok prawomocny w sprawie Jana Wieczorka, właściciela piekarni w Warszawie przy ul. Leszno Nr. 118 i Matyldy Potz, właścicielki sklepu spożywczego w Warszawie przy ul. Leszno 13.

## SENTENCJA.

**W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Działo się dnia 14 września 1920 roku. Sąd Pokoju XII Okręgu m. st. Warszawy, rozpatrzywszy sprawę z oskarżenia Jana Wieczorka i Matyldy Potz z art. 19 Ustawy z d. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej z mocy art. 119 Ust. Post. Kar. i art. 19, 32, 54 Ustawy z d. 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichwy wojennej, postanawia:

uznać Jana, syna Stanisława, Wieczorka, lat 40, winnym sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby po cenie nadmiernej i skazać go na pięć tysięcy (5000) mk. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu, oraz opłat sądowych mk. pięćset (500). Wyrok ogłosić w dziennikach: „Rzeczpospolita", „Kurjer Warszawski" i „Robotnik" na koszt oskarżonego, oraz wywiesić na drzwiach piekarni na czas dni siedem. Matyldę, córkę Ferdynanda, Potz, lat 50, uniewinnić. (następują podpisy).

Sędzia Pokoju XII Okręgu m. st. Warszawy (=) **T. Szreter.**



Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Za red. odpowiedz.: Br. Ziemięcki. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.
Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.